



# NA CELOWNIKU

## WŁADZA KONTRA OBYWATELE

*Raport z projektu "Na celowniku" OKO.press i Fundacji Rafto  
prowadzonego od maja do grudnia 2021 roku*

*Opracowała Agnieszka Jędrzejczyk*

## PROJEKT „NA CELOWNIKU”

### Koordinacja

- **Anna Wójcik**, Archiwum Osiatyńskiego, badaczka w Polskiej Akademii Nauk. Rethink.CEE fellow think tanku The German Marshall Fund of the United States
- **Piotr Pacewicz**, naczelny redaktor portalu OKO.press, Redaktor podziemnego „Tygodnika Mazowsze” (1982–1989), przy Okrągłym Stole sekretarz Bronisława Geremka. Współzakładał „Gazetę Wyborczą”, największy polski dziennik opiniotwórczy, jego wicenaczelnym (1995–2010). Współtworzył akcje społeczne: „Rodzić po ludzku”, „Szkoła z klasą”, „Polska biega”. Autor książek "Psychologiczna analiza rewolucji społecznej", "Zakazane miłości. Seksualność i inne tabu" (z Martą Konarzewską); "Pociąg osobowy".
- **Agnieszka Jędrzejczyk**, dziennikarka OKO.press. W latach 2016-2021 pracowała w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. W latach 1989-2011 dziennikarka i redaktorka w „Gazecie Wyborczej”, współautorka raportu „Z urzędu” o stanie praw i wolności obywatelskich w roku 2020 z punktu widzenia Biura RPO

**Nad projektem „Na celowniku” czuwała rada ekspercka pod przewodnictwem prof. Adama Bodnara**, rzecznika praw obywatelskich w latach 2015-2021.

W jej skład wchodził: mec. **Sylwia Gregorczyk-Abram**, mec. **Radosław Baszuk**, prof. **Jędrzej Skrzypczak**.

Warszawa, 31 grudnia 2021

# Najważniejsze wnioski

- 1. Polskie władze po 2015 r. na masową skalę wykorzystują narzędzia prawnego nacisku, by zniechęcić obywateli do publicznej aktywności i protestów.**
- 2. Angażowane są w to ogromne zasoby państwa - cywilne pozwy o wysokie kwoty są tylko jednym ze środków nękania. Przeważa policyjny nacisk, postępowania z kodeksu wykroczeń, drobne, bezpodstawne i naciągane - ale męczące. Narzędziem nacisku jest też hejt płynący z mediów prorządowych i w sieci.**
- 3. Władza próbuje w ten sposób nie tylko zatrzymać aktywistów, ale wyłączyć z debaty publicznej najważniejsze tematy - od praworządności po prawa kobiet i osób LGBT+**
- 4. Obywatelski opór przeciw tym praktykom polega przede wszystkim na przekazywaniu sobie wiedzy prawnej i wspieraniu się. Ogromne znaczenie ma prawnicza sieć pomocy *pro bono* dla atakowanych aktywistów i aktywistek. Oraz możliwość organizowania zbiórek na pomoc prawną i koszty postępowań sądowych.**
- 5. Opisywanie procedury nacisku, oddanie ludziom głosu, rejestrowanie ich doświadczeń jest także formą obrony. Robią to w Polsce dziennikarze - ten raport OKO.press jest drobna częścią tej pracy.**

SLAPP – Strategic Lawsuit Against Public Participation, czyli strategiczne postępowania wymierzone w aktywność publiczną, są rozpowszechnione na całym świecie. Na ogół polegają na pozwach cywilnych o wysokie kwoty, a celem nie jest wygrana przed sądem, ale skłonienie atakowanego podmiotu do tego, by zaprzestał działalności<sup>1</sup>. Takie działania prowadzi zwykle biznes, zwłaszcza wielki biznes, a obiektem ataku są dziennikarze czy media.

---

<sup>1</sup> Patrz - raport "The Use of SLAPPs to Silence Journalists, NGOs and Civil Society"  
[https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2021/694782/IPOL\\_STU\(2021\)694782\\_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2021/694782/IPOL_STU(2021)694782_EN.pdf)

W Polsce wygląda to inaczej. Nasz raport jest próbą zdiagnozowania, na czym polega "SLAPP po polsku" za rządów populistycznej prawicy (2015-2021). Inny jest tu bowiem inicjator SLAPP-ów, inny cel działań, inne, znacznie szersze, metody działania, by uciszyć niepożądaną działalność.

Aby podkreślić różnice, używamy pojęcia "na celowniku". Od razu trzeba podkreślić, że idzie tu o "celownik" władz politycznych i powiązanych z nimi organizacji i środowisk.

Na "celownik" brane są osoby i całe grupy, które aktywnie sprzeciwiają się i/lub krytykują działania władz (aktywiści, z którymi rozmawialiśmy, podkreślają swoją podmiotowość i kategorycznie nie zgadzają się, by nazywać ich "ofiarami" ataku władz - są obiektem ataku, a więc "na celowniku" właśnie).

**Od czerwca 2021 r. OKO.press w ramach wspieranego przez Fundację Rafto projektu "Na celowniku" prowadziło rozmowy z osobami nękanymi przez władze i zbierało informacje o toczących się przeciwko nim postępowaniach.**

**Raport ten jest oparty na 21 wywiadach z aktywistami i prawnikami, tekstach problemowych oraz na rozmowach z aktywistami, m.in. w sądach i w komisariatach policji (nie tylko z osobami obwinionymi i oskarżonymi, ale z tymi, którzy przychodzili, żeby okazać wsparcie).**

**Jest to drobna próbka wobec skali represji, jakimi poddawani są aktywiści w Polsce. Pozwala jednak na odtworzenie mechanizm nacisku i pokazanie schematu, jakim posługuje się władza. W czasie prowadzenia projektu znaleźliśmy dowody, na to, że inicjatorami takich działań są też politycy partii rządzącej.**

Mając na uwadze interes społeczny nie zajmowaliśmy się sprawami dziennikarzy - zakładając, że w większości przypadków w swoich redakcjach mają odpowiednie wsparcie, a także naturalne "nagłośnienie". Szliśmy tropem aktywistek i aktywistów, którzy mogą być wobec ataków sami. Dowiadaliśmy się, jak "łagodny" nacisk rujnuje życie ludziom, którzy wcześniej nie mieli żadnych kłopotów z prawem. Notowaliśmy, jakie środki publiczne pochłania i jak z przypadkowych osób czyni współników władzy.

**Koszt, jaki za ten typ SLAPP płaci kraj o stosunkowo niskim poziomie zaufania społecznego, jak Polska, jest ogromny. Wielu ludzi rzeczywiście wycofało się z aktywności publicznej. Za to ci, co zostali, stają się bardziej odporni, tworzą silne więzi z osobami o podobnych doświadczeniach i sieć wzajemnego wsparcia.**

**Czy przeważą lęk i znużenie, czy uparte działanie? Tego jeszcze nie wiemy. Wydaje się, że samo dokumentowanie procedur brania "na celownik" (SLAPP po polsku) może wzmacniać odruchy obronne społeczeństwa obywatelskiego. Zamienia bowiem indywidualne doświadczenie we wspólną historię. Uczy, jak się bronić, nadaje temu doświadczeniu sens i wagę.**

## Spis treści

|  |           |
|--|-----------|
| <b>Najważniejsze wnioski.....</b>  | <b>3</b>  |
| <b>Państwo [OBJ] na wojnie z obywatelami, [OBJ]czyli SLAPP po polsku .....</b> | <b>6</b>  |
| <b>Osiem cech systemu brania ludzi “na celownik” .....</b>                     | <b>8</b>  |
| 1. ....Atak na całe społeczeństwo obywatelskie .....                           | 9         |
| 2. .... Zakazane tematy .....  | 14        |
| 3. ....Atak na sygnał z góry .....   | 20        |
| 4. .... Używanie wszystkich zasobów państwa [OBJ](koszty się nie liczą) .....  | 23        |
| 5. .... Instrumentalne traktowanie prokuratury i policji .....                 | 26        |
| 6. .... Instrumentalne traktowanie prawa (paragrafy na obywateli) .....        | 29        |
| 7. ....Rola rządowych mediów i znaczenie kampanii nienawiści .....             | 35        |
| 8. .... Brutalność policji elementem systemu .....                             | 41        |
| <b>Opór obywatelski, znaczenie prawnej pomocy i samopomocy .....</b>           | <b>43</b> |
| <b>Podsumowanie. ....</b>  | <b>46</b> |
| Wnioski dla polskiej i europejskiej opinii publicznej .....                    | 46        |
| Wnioski dla społeczeństwa obywatelskiego .....                                 | 46        |
| <b>“Na celowniku” - wykaz zebranych materiałów .....</b>                       | <b>50</b> |
| Rozmowy z aktywistami i ich relacje, rozmowy z prawnikami .....                | 50        |
| Procesy i sprawy na policji .....  | 52        |

# Państwo na wojnie z obywatelami, czyli SLAPP po polsku



Mówi Adam Bodnar, były rzecznik praw obywatelskich i przewodniczący Rady Doradczej naszego projektu monitorowania SLAPP: “Władza skutecznie korzysta z tzw. dyskryminacyjnego legalizmu. Jeśli jesteś jej przyjacielem, aparat państwa będzie pobłażliwy, jeśli oponentem - wezmą cię na celownik. Nasza w tym rola, aby ujawnić skalę i formy szykanowania aktywistów i aktywistek. I bronić ich, nie tylko w sądach”<sup>2</sup>.

**Zebrany w trakcie projektu materiał pozwala nam przede wszystkim pokazać, na czym polega branie jednostek “na celownik” i czym się różni od “klasycznego” SLAPP.**

SLAPP-y na ogół polegają na pozwach cywilnych o wysokie kwoty przeciwko mediom. Cechą operacji “Na celowniku” jest natomiast to, że przeciwko aktywistom i aktywistkom używa się wszystkich narzędzi, jakimi dysponuje państwo - jak to nazywa Jan Werner Mueller<sup>3</sup> - “autokracji wyborczej”: policji, prokuratury, rządowych i korzystających z rządowego wsparcia mediów.

Powtórzmy: w dzisiejszej Polsce inicjatorem SLAPP nie jest biznes czy wpływowe organizacje, ale przede wszystkim upartyjnione państwo, jego agendy i organizacje z nim współdziałające<sup>4</sup>.

**Przypuszczamy na podstawie zebranego materiału, że system takiego państwowego nękania ukształtował się gdzieś w okolicy roku 2017, dwa lata po wygraniu przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów parlamentarnych i prezydenckich. To wtedy zaczęły się sprawy osób, z którymi rozmawialiśmy, mimo iż osoby te były one aktywne publicznie od 2015 r.**

---

<sup>2</sup> Rozmowa z Adamem Bodnarem <https://oko.press/bodnar-wladza-chce-im-zamknac-usta-tyle-i-az-tyle-chcemy-opisac-i-bronic-osoby-na-celowniku>

<sup>3</sup> “Democracy’ Still Matters”, <https://www.nytimes.com/2018/04/05/opinion/hungary-viktor-orban-populism.html>

<sup>4</sup> Polska stacza się w autokrację najszybciej na świecie. Mamy najnowszy międzynarodowy raport, OKO.press, 12 marca 2021, <https://oko.press/polska-stacza-sie-w-autokracje-najszybciej-na-swiecie-mamy-najnowszy-miedzynarodowy-raport/>

Nękanie przez państwo to z punktu widzenia Zachodu zjawisko archaiczne - liberalne demokracje nie znają już go i skupiają się na przeciwdziałaniu atakom typu SLAPP ze strony potężnych biznesmenów i korporacji. Ten "archaiczny", rozwijany obecnie w Polsce system łączy klasyczne ataki typu SLAPP z medialnym i policyjnym nękaniami.

Jedno uzupełnia drugie, a w sumie mamy do czynienia z potężną machiną nacisku.

- Pozwy cywilne o ogromne odszkodowania są kierowane w Polsce przeciwko liderom opinii. Taki atak prowadzą instytucje i organizacje związane z władzą. **Ale to jest jakby VIP-owska wersja nękania.** Takie sprawy dotyczą osób, które dosyć często mają już duże społeczne wsparcie, więc nacisk na nie musi rosnąć, by coś ewentualnie zmienić.
- Dla większości obywateli, tych, którzy zaangażowali się w działalność publiczną dopiero teraz, **jest za to oferta "economy class"**: hejt w mediach i internecie, przesłuchania, małe sprawy sądowe, małostkowe szykany (typu sprawdzanie, czy dziecko biorące udział w obywatelskim proteście, nie jest ofiarą "demoralizacji" w rodzinie<sup>5</sup>).

Z punktu widzenia aktywistów, którzy znaleźli się "na celowniku", objawia się to tym, że mało kto jest w stanie wyliczyć wszystkie formy szykan, jakim jest poddawany.

- Ultrakonserwatywny prawniczy think tank Ordo Iuris wytoczył liderce Ogólnopolskiego Strajku Kobiet Marcie Lempart sprawę o zniesławienie, ale jednocześnie ma ona sprawę karną za protesty kobiet (pretekstem są przepis o szerzeniu choroby zakaźnej) i mnóstwo spraw wykroczeniowych.
- Prokurator Katarzyna Kwiatkowska, szefowa stowarzyszenia niezależnych prokuratorów Lex Super Omnia została pozwana o zniesławienie przez Prokuraturę Krajową (chodziło o wywiad w opiniotwórczej gazecie), ale oprócz tego została karnie przeniesiona o kilkaset kilometrów od miejsca dotychczasowej pracy i zamieszkania.
- Konstytucjonalista o międzynarodowej renomie prof. Wojciech Sadurski ma dwie sprawy cywilne – wytoczone przez PiS i przez TVP (wygrał je, ale prokurator może złożyć kasację do Sądu Najwyższego), a oprócz tego postępowania na uczelni, jest wzywany na policję w sprawach z oskarżenia prywatnego, ma też sprawę karną z TVP<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> relacja obserwatorki sprawy sądowej pani Małgorzaty z Limanowej <https://oko.press/sprawa-o-protesty-kobiet-w-limanowej-ostatecznie-umorzona/>

<sup>6</sup> Szczegóły prof. Sadurski opusuje na Verfassungsblog 30 listopada 2021: "A Blatant Attack on Free Media", <https://verfassungsblog.de/a-blatant-attack-on-free-media/>

# Osiem cech systemu brania ludzi “na celownik”

Z klasycznym SLAPP “celownik” łączy to, że celem ataku nie jest wykazanie racji, ale męczenie “przeciwnika”. Zmontowana przez władze machina nękania ma kilka wyraźnych cech. **Spróbujmy je wyliczyć, a następnie przyjrzeć się każdej z tych cech z osobna.**

1. Operacja “brania na celownik” to atak na **całe społeczeństwo obywatelskie**. Chodzi o zniechęcenie obywateli do aktywności publicznej, czyli wywołania tzw. efektu mrożącego masowo, a nie punktowo.
2. CELEM jest **wyłączenie całych tematów** z debaty publicznej (praworządność i sprawy sądów, prawa kobiet i mniejszości, ale także edukacja, wizja wspólnoty, traktowanie migrantów itp.).
3. Operacja “wzięcia na celownik” najprawdopodobniej rusza po **dyspozycji z wysokich szczebli władzy** - taka dyspozycja dotyczyć może albo konkretnych osób albo całych grup aktywistów. Aktywistki i aktywiści często mówią nam o wrażeniu, że w pewnym momencie ktoś w ich sprawie “nacisnął guzik”. Policjanci czasem zdradzają im, że muszą interweniować, bo dostali “zlecenie”.
4. Państwo “biorąc na celownik” nie liczy się z kosztami. Atakujący angażują w postępowania przeciwko aktywistom **duże zasoby pieniężne i ludzkie** (nie wynajmują jednej kancelarii - wynajmują “całe państwo”).
5. Zarzuty przedstawiane ludziom często są **przesadzone, naciągane albo nieprawdziwe**, bowiem aktywiści starają się działać z poszanowaniem prawa i jeśli nawet przekraczają czasem przepisy, to w sposób dający się uzasadnić przed sądem.
6. **Zarzuty eskalują**: to, co było nie do pomyślenia ze strony przedstawicieli prokuratury czy policji jeszcze w 2017 r., staje się już normą w 2018.
7. Policyjno-sądowy atak uzupełniany jest często **atakami medialnym** – rządowej telewizji i radia, a także pravicowych mediów prorządowych. Ataki w sieci często mają cechy organizowanych, płatnych kampanii nienawiści. Uaktywniają się też trolle w mediach społecznościowych. Do ataku używane są informacje z państwowych rejestrów.
8. Elementem SLAPP po polsku jest **brutalność policji**. Nie jest ona skutkiem gorszego wykształcenia czy błędów na niższym szczeblu dowódczym - ma wyraźne zezwolenie/zalecenie “góry”<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> dyspozycja komendanta głównego Policji z jesieni 2020 <https://www.rp.pl/inne-sluzby/art8776801-komendant-glowny-policji-protesty-nie-dzialamy-miekkko>



## 1. Atak na całe społeczeństwo obywatelskie

**Analizując operacje “Na celowniku” trzeba mieć w pamięci, że jest to jedno z wielu narzędzi niszczenia debaty publicznej, jakie władza w Polsce ma dziś do dyspozycji.**

---

### Zamykanie przestrzeni do debaty

Od 2015 r. polskie media publiczne stały się **mediami rządowymi**, a TVP jest kierowana przez prominentnego polityka PiS. Media niezależne są atakowane (także klasycznymi SLAPP-ami), władza grozi też użyciem regulacji prawnych (Lex TVN<sup>8</sup>, czyli próba odebrania koncesji popularnej niezależnej stacji telewizyjnej).

Poważnie ograniczone zostało **prawo do zgromadzeń** - najpierw przez wprowadzenie kategorii zgromadzeń specjalnych, hołubionych przez władze (“cyklicznych”<sup>9</sup>), następnie zaś, w pandemii COVID-19 - poprzez rządowe zakazy zgromadzeń, które policja egzekwowała mimo wątpliwej podstawy prawnej (wskazywały na to regularnie polskie sądy<sup>10</sup>).

Także **debata parlamentarna** została w Polsce poważnie ograniczona. Projekty ustaw nie są poddawane konsultacjom i uchwała się je nawet w kilka godzin, a posłowie dostają po minucie na wypowiedzi w debacie plenarnej<sup>11</sup>.

**Niszczona jest edukacja** rozumiana jako proces formowania aktywnych obywateli, myślących krytycznie, gotowych do debaty obywateli a także kontrolowania władzy. Przy okazji reorganizacji systemu oświaty rządzący pozmieniali szkolne programy tak, by promować nacjonalistyczną, jednowymiarową wizję wspólnoty<sup>12</sup>. Teraz zaś próbują zmienić prawo tak, by o życiu szkoły decydowali nie rodzice i lokalna wspólnota, ale minister edukacji i jego urzędnicy<sup>13</sup>. Podważając pozycję dyrektora chcą ograniczyć autonomię szkoły i przejąć kontrolę m.in. nad doborem organizacji społecznych działających na terenie szkoły.

---

<sup>8</sup> W 2021 r. rządząca większość próbowała zmienić ustawę o radiofonii i telewizji, by zmusić amerykańskiego właściciela udziałów w największej niezależnej komercyjnej stacji TVN pod groźbą utraty koncesji do nadawania, <https://oko.press/koniec-lex-tvn-sprawdzamy-co-bedzie-dalej/>

<sup>9</sup> Czyli takich, które dostają pierwszeństwo przed innymi i to na całe trzy lata; będzie o tym więcej w dalszej części raportu

<sup>10</sup> Informacja o wyroku Sądu Najwyższego w sprawie zgromadzeń w pandemii: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rzad-nie-mogl-zakazac-zgromadzen-w-pandemii-wyrok-sn-po-kasacji-rpo>

<sup>11</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/panel/sesja-30KPO-udzial-spoleszenstwa-w-procesie-legislacyjnym>

<sup>12</sup> Patrz: “Deforma edukacji. Nowa podstawa programowa do polskiego cofnie szkołę do połowy XX wieku” <https://oko.press/podstawa-programowa-polskiego-cofnie-szkole/>

<sup>13</sup> Projekt ustawy zwanej “Lex Czarnek” trafił do Sejmu w grudniu 2021, więcej o tym, co zawiera, jest tu: <https://oko.press/lex-czarnek-i-lex-wojick-trafi-do-sejmu-projekty-maja-zdlawic-edukacje/>

---

## Znaczenie obywatelskich protestów

Zabieranie głosu w przestrzeni społecznej: w internecie i na ulicy - stało się więc jeszcze ważniejszą niż poprzednio formą uczestnictwa w życiu publicznym. Dlatego próby wypychania obywateli z tej przestrzeni i zniechęcania ich do zabierania głosu są tak groźne. Celem jest wywołanie efektu mrożącego, tak jak w klasycznych SLAPP-ach.

**Przypomnijmy najważniejsze protesty - wtedy łatwiej będzie zrozumieć, dlaczego władza uruchamia aparat nacisku i represji.**

Od 2015 r. społeczne protesty spowolniły demontaż państwa prawa i instytucji demokracji liberalnej. Dzięki nim szeroka opinia publiczna zwróciła uwagę na prawa kobiet i mniejszości, a także na sprawy klimatu i ochrony środowiska.

Protesty w obronie zasad Konstytucji i państwa prawa, a zwłaszcza niezależności **Trybunału Konstytucyjnego** organizowane były w Polsce **od jesieni 2015 r.**

Protesty w **2016 r.** doprowadziły - wraz z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - do zatrzymania wycinki Puszczy Białowieskiej.

Ogromna fala protestów w **lipcu 2017 r.** zatrzymała na chwilę rządową dewastację wymiaru sprawiedliwości.

**Demonstracje w 2018 r.** spowolniły z kolei **destrukcję Sądu Najwyższego**. Po protestach sędziowie wystąpili z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości UE, a potem, w innej sprawie, TSUE nakazał Polsce usunąć przepisy odsyłające część sędziów SN na wcześniejszą emeryturę.

Także w **2018 r.** władza ustąpiła pod obywatelską presją i zaprzestała organizowania **“smoleńskich przemarszów”** przedstawicieli władzy<sup>14</sup>. Stało się tak, ponieważ obywatele na trasie tego przemarszu regularnie protestowali przeciwko wykorzystywaniu pamięci ofiar tragicznego wypadku lotniczego do politycznych kampanii nienawiści<sup>15</sup>.

**Latem 2020 r.** ludzie wystąpili w obronie praw atakowanych przez władze **osób LGBT+**. Władza używa homofobii w prezydenckiej kampanii wyborczej, kiedy lider opozycji zdaje się przeganiać w sondażach urzędującego prezydenta<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Dla upamiętnienia wypadku lotniczego, w którym 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem zginął prezydent Polski i brat lidera PiS Lech Kaczyński i 96 innych osób. Powodem katastrofy były błędy organizacyjne oraz łamanie procedur bezpieczeństwa przez pilotów i członków delegacji rządowej.

<sup>15</sup> Przemarsz zaczynał się od nabożeństwa a kończył czymś w rodzaju wiecu politycznego, w czasie którego politycy PiS, rządzący od 2015 r., zapowiadali rozliczenia “winnych” rzekomego zamachu na rządowy samolot - lansowanie teorii zamachu przyczyniło się do zwycięstwa wyborczego PiS w 2015 r.

<sup>16</sup> Sondaże pokazują, że kandydaci obaj mogą liczyć w II turze wyborów na ok. 50 proc. głosów i wtedy urzędujący prezydenta Andrzej Duda mówi na wiecu o osobach LGBT ““Próbuje się nam, proszę państwa, wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia”. Członek jego sztabu wyborczego Przemysław Czarnek (dziś - minister edukacji) ogłasza zaś “kończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości” - grzmiał w TVP poseł PiS Przemysław Czarnek, sztabowiec Andrzeja Dudy. <https://oko.press/oni-nie-sa-rowni-normalnym-ludziom-brunatna-kampania-sztabu-dudy-przeciw-osobom-lgbt/>

Największa fala protestów od 1989 r. objęła kraj **jesienią i zimą 2020/21**, po wyroku marionetkowego, niewłaściwie obsadzonego **Trybunału Konstytucyjnego**, który odebrał kobietom prawo do decyzji, co zrobić z ciążą, jeśli płód jest śmiertelnie chory lub obciążony ciężką i nieuleczalną wadą<sup>17</sup>.

W pierwszej fali protestów na ulice ponad 400 miast wyszło (wedle szacunków samej policji) 430 tys. osób<sup>18</sup>. Wściekli i zdesperowani ludzie złamali zasady politycznej poprawności. Skandowali „Jebać PiS” (w wersji grzecznej zapisywane jako \*\*\*\*\* \*\*\*) i „Wypierdalać”. Na transparentach pojawiały się dowcipne i przejmujące gry słowne<sup>19</sup>.



**O proteście kobiet mówi aktywistka Anka z Przemyśla, miasta 400 km na południowy wschód od Warszawy: „Przyszliśmy, a rynek był pusty. Tak jak zwykle [na demonstracjach]. I nagle jak z podziemia, pojawili się ludzie. Myślałyśmy, że to niemożliwe, żeby wszyscy szli na protest. Ale tak było”.**

Te protesty w krótkim okresie nic nie dały - prawo wyboru zostało kobietom do końca odebrane, a państwo nie wywiązało się z obietnic wsparcia kobiet, które stają przed perspektywą obumarcia płodu albo urodzenia ciężko chorego dziecka (Polki więc nadal dokonują aborcji, tyle że metodą farmakologiczną, w domu, w podziemiu aborcyjnym albo w szpitalach za granicą). Kobiety w ciąży ciężko zaburzonymi płodami nie dostają pomocy na czas, terminacja ciąży może bowiem nastąpić dopiero, gdy płód obumrze - co dla matki oznacza zagrożenie sepsą.

Protesty z 2020 r. były jednak o tyle szczególne, że po raz pierwszy po zmianie władzy w 2015 r. zaangażowali się w nie na taką skalę ludzie młodzi. Niektórzy z nich mieli już wcześniej doświadczenie w protestach klimatycznych, które nie były przez władze tępiące. Młodzi zaczęli mieć kłopoty z państwem dopiero po włączeniu się w protesty osób LGBT+ latem 2020 r. i kobiet jesienią 2020 r. (ale teraz także są ścigani przez policję za aktywność w sprawie klimatu<sup>20</sup>).

---

Ostatecznie prezydent Duda wygrywa wybory niewielką przewagą 400 tys. głosów

<sup>17</sup> Trzeba pamiętać, że Polska ma - od 1993 r. - skrajnie restrykcyjne prawo aborcyjne (aborcja była dopuszczalna tylko w wypadku zagrożenia zdrowia i życia kobiety, ciąży z przestępstwa i ciężkich wad płodu; z przerwą w 1997 roku, kiedy na de facto pół roku obowiązywała przesłanka trudnej sytuacji kobiety). Politycy (w przeważającej części mężczyźni) nazywali to rozwiązanie politycznym „kompromisem” (zawartym z hierarchami Kościoła katolickiego). W efekcie przesłanka embriopatologiczna była co roku powodem 97-98 proc. wszystkich legalnych aborcji, których od 2017 r. było około 1100 rocznie). Politycy i aktywiści skrajnie konserwatywni postulowali jednak zaostrzenie tych przepisów, a ponieważ w parlamencie nigdy nie było do tego odpowiedniej większości, w 2020 r. lider PiS zdecydował się wykorzystać do tego podporządkowany mu sąd konstytucyjny. Było to w momencie, gdy narastała II fala pandemii covid i można było zakładać, że ludzie w obawie o zdrowie nie będą protestować.

<sup>18</sup> dane: <https://warszawa.naszemiasto.pl/strajk-kobiet-w-calej-polsce-protestowalo-430-tys-osob/ar/c1-7972125>

<sup>19</sup> przykłady w relacji OKO.press: <https://oko.press/mowa-kobiecej-rewolucji-120-hasel-w-16-kategoriach/>

<sup>20</sup> relacja aktywisty klimatycznego Piotra Starzewskiego <https://oko.press/matura-z-kodeksem-wykroczen-piotr-starzewski-na-celowniku/>



**Mówi Julia Landowska, studentka medycyny z Gdańska: W 2020 r. byłam normalną studentką, cieszyłam się z wakacji, bo studia medyczne to ciężka praca. Spotykałam się z przyjaciółmi. To, co działo się w kraju, nie podobało mi się. Chodziłam na demonstracje, jeśli były. Ale nic więcej. Wyrok TK Przyłębskiej nami wstrząsnął. Zebrałyśmy się w pięć koleżanek. W nocy zrobiliśmy wielki transparent z napisem “Zajmijcie się pandemią, prawo wyboru zostawcie kobietom”, taki 4,5 metra na 1,5 metra, i poszłyśmy pod biuro postów PiS Sellina i Płażyńskiego w Gdańsku. To był akt desperacji, a 4,5 metra po to, żeby zachować odpowiednią odległość od siebie (transparent trzymało się w trzy osoby). Chciałyśmy protestować przez dwa dni. Ale przyszli ludzie. Wytrzymaliśmy razem 100 dni. Razem planowaliśmy i pisaliśmy na naszym Facebooku. Nasz transparent był z papieru, więc ludzie zaczęli się do niego dopisywać. W końcu cały został zapisany.<sup>21</sup>**

Doświadczenie Strajku Kobiet jest więc doświadczeniem pokoleniowym. Także dlatego, że skala represji jest tu największa. Trudno stwierdzić, czy taki był zamiar, czy po prostu na protestujących w 2020 i 2021 r. skupiły się wszystkie środki i metody nacisku, jakie władza stosuje od 2017 r.

Wypychani z przestrzeni publicznej obywatele zabierają głos w sieci. Tam skupiła się oddolna, organizowana w 2021 r. przez organizacje pozarządowe kampania “Wolna Szkoła”, której co najmniej na kilka miesięcy udało się spowolnić kolejny atak władz na szkołę (bezwzględne podporządkowanie jej ministerialnym urzędnikom). Kampania dotarła do 32 mln ludzi<sup>22</sup>, pojawiła się tam, gdzie głos zabierają młodzi ludzie - oni też zaczęli używać znaku rozpoznawczego kampanii, czerwoną ekierkę.

Dla wielu młodych aktywistek i aktywistów lekcją zaangażowania stają się działania w obronie imigrantów docierających m.in. z Iraku, Syrii, Afganistanu i krajów afrykańskich na granicę z Białorusią, których władze - wbrew międzynarodowemu prawu humanitarnemu, Traktatowi o Unii Europejskiej i polskiej Konstytucji - przemocą wypychają (push-back) na granicę nie przyjmując wniosków o ochronę międzynarodową.

Protestowali ekolodzy, lekarze i ratownicy, pracownicy sądów. Władza często po prostu ignorowała ich. O wielu szykanach możemy jeszcze nie wiedzieć. Wygląda jednak na to, że koncentrują się one

---

<sup>21</sup> oznaczone w ten sposób cytaty są fragmentami zebranych przez OKO wywiadów

<sup>22</sup> informacje o akcji Wolna Szkoła i jej symbolu - czerwonej ekierce: <https://oko.press/czerwona-ekierka-kluje-w-oczy-czarnka-pokaz-ministrowi-jakiej-chcesz-szkoly/>

wokół wybranych tematów, mamy więc do czynienia nie z państwową rutyną, ale z działaniem intencjonalnym (więcej o tym niżej).

---

## System nękania na całego rusza w 2017 roku?

**Dla większości aktywistek i aktywistów, z którymi rozmawialiśmy, nękanie ze strony państwa zaczęło się dopiero w 2017 r., mimo że działali już co najmniej rok.**

To nie znaczy, że wcześniej nie było represji - z raportu Rzecznika Praw Obywatelskich z roku 2017 wynika, że "skala działań aparatu przymusu państwowego wobec osób sprzeciwiających się niekonstytucyjnym działaniom władzy, wycince Puszczy Białowieskiej oraz faszyzacji życia publicznego w Polsce (...) [to] ponad **800-900** postępowań"<sup>23</sup>.

Rok 2017 był zatem momentem przełomowym? Na podstawie zebranego materiału można by zaryzykować taką tezę.

Wcześniej działania władzy wyglądały na prowadzone trochę na ślepo. Tak o nich też mówią nasi rozmówcy. Dlaczego? Być może ekipa rządząca, która przejęła władzę w 2015 r., nie była przygotowana na protesty obywatelskie? Wierzyła, że ma silny społeczny mandat (38 proc. głosów w wyborach 2015 roku przełożyło się na bezwzględną większość mandatów w Sejmie)? Do 2017 r. kształtowała się też obywatelska świadomość konstytucyjna - Konstytucja z 1997 r. była przez lata dokumentem znanym głównie prawnikom, dopiero proces destrukcji instytucji demokratycznych uświadomił dużej części społeczeństwa znaczenie gwarancji konstytucyjnych. Do 2017 r. władze mogły żyć w przekonaniu, że wystarczy zneutralizować sąd konstytucyjny, by przyjmować prawo takie, jakie się chce, i rządzić bez ograniczeń. W 2017 r. stało się jasne, że to za mało - wobec siły protestów społecznych i oporu sędziów potrzebne było jeszcze coś<sup>24</sup>.

**Dlatego sądzimy, że zorganizowany system nacisku na obywateli ruszył dopiero od 2017 r. Od tego czasu ludzie brani są "na celownik" z rozmysłem - bo ich los ma być ostrzeżeniem dla innych. Ma wywołać efekt mrozący w jak najszerzych kręgach.**

Część naszych rozmówców znalazła się wtedy na "celowniku" z powodu konkretnej działalności (przykłady: prokurator Katarzyna Kwiatkowska, prof. Wojciech Sadurski, Bart Staszewski, Ewa Siedlecka, Elżbieta Podleśna), inni natomiast po prostu należą do grupy, na którą najechał "celownik" władzy (młodzi: Piotr Starzewski, Laura Kwoczała, Julia Landowska, a także grupa działaczek z Przemyśla, miasta na południowo-wschodnim krańcu

---

<sup>23</sup> RAPORT O DZIAŁANIACH APARATU PRZYMUSU PAŃSTWOWEGO wobec osób sprzeciwiających się niekonstytucyjnym działaniom władzy, wycince Puszczy Białowieskiej oraz faszyzacji życia publicznego w Polsce (na dzień 12 listopada 2017), [https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/RAPORT\\_O\\_DZIAŁANIACH\\_APARATU\\_PRZYMUSU\\_PAŃSTWOWEGO\\_wobec\\_osób\\_sprzeciwiających\\_się\\_niekonstytucyjnym\\_działaniom\\_władzy\\_\(na\\_dzień\\_12\\_listopada\\_2017\).pdf](https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/RAPORT_O_DZIAŁANIACH_APARATU_PRZYMUSU_PAŃSTWOWEGO_wobec_osób_sprzeciwiających_się_niekonstytucyjnym_działaniom_władzy_(na_dzień_12_listopada_2017).pdf)

<sup>24</sup> Analizę przemian politycznych i reakcji społeczeństwa na nie przedstawił na zakończenie kadencji rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar w sierpniu 2020 r. : <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/RPO-w-Senacie-o-stanie-praw-i-wolnosci-w-2020>;

wersja angielska: <https://bip.brpo.gov.pl/en/content/%E2%80%9Cpoland-different-country-2015%E2%80%9D-chr-delivers-address-senate-state-human-rights-summarizing-his-term>

Polski, Katarzyna Wappa), która pomaga wycieńczonym migrantom w lesie na wschodniej granicy). Spotkaliśmy też osoby, które oberwały niechcący, tylko dlatego, że władza uznała, że może sobie na więcej pozwolić - Annie Domańskiej policjant na demonstracji w Katowicach złamał rękę - z premedytacją, ale najprawdopodobniej przez pomyłkę (mogło mu chodzić o kogo innego<sup>25</sup>).

Charakterystyczne, że w miarę upływu czasu władza zaczęła atakować za przejawy aktywności, których legalności wcześniej nie kwestionowano<sup>26</sup>. To sprawiło, że liczba spraw, które mają aktywiści, rośnie - sądy pracują wolno, rozpatrują często sprawy sprzed kilku lat (przepisy covidowe wydłużyły okresy przedawnienia), a władza kieruje kolejne sprawy, bo kolejne rzeczy w działalności obywateli zaczynają jej dolegać.



**Mówi mec. Sylwia Gregorczyk-Abram: Masowo pozywa się aktywistów, w tym bardzo młodych ludzi, wszczyna się postępowania przeciwko rodzicom protestujących nastolatków. Ogranicza się czas prywatny i zawodowy obywateli i obywaterek, obciąża ich oraz bliskie im osoby kosztami finansowymi, psychicznymi, emocjonalnymi<sup>27</sup>.**

## 2. Zakazane tematy

O tym, że mamy do czynienia ze zorganizowanym systemem nacisku, świadczy wspomniany wyżej fakt, że nacisk ten nie dotyczy każdego, kto w jakiś sposób protestuje przeciwko działaniom władzy. Ułożenie zebranych opowieści na osi czasu pokazuje, że represje władzy skupiają się na wokół konkretnych tematów. Tak jakby ktoś uznał je za "nienadające się dla obywateli"?

---

### Zakazany temat nr 1 - kult smoleński

**Po raz pierwszy władza zaangażowała nieproporcjonalne do problemu siły i środki w związku z kontrmiesięcznicami smoleńskimi.** Jak już pisaliśmy, co miesiąc przez centrum Warszawy przechodził pochód działaczy partii rządzącej z jej liderem na czele. Zaczynał od nabożeństwa, kończył na wiecu politycznym ze szczuciem na opozycję i sugerowaniem, że zorganizowała zamach na samolot. Ludzie, którzy protestowali przeciw takiemu wykorzystywaniu pamięci ofiar tragicznego wypadku lotniczego z 2010 r., zbierali się przy trasie przemarszu. Wszystko odbywało się w zgodzie z prawem do pokojowych zgromadzeń

---

<sup>25</sup> relacja Anny Domańskiej: <https://oko.press/zeby-zostaly-slady-anna-domanska-na-celowniku/>

<sup>26</sup> Opowiada to Elżbieta Podleśna, Rebeliantki Przemyskie (kobiety protestujące w niewielkim mieście na południowym-krańcu Polski), ale zwłaszcza ludzie młodzi, którzy teraz są szykanowani najostrzej: Laura Kwoczała, Piotr Starzewski, Julia Landowska

<sup>27</sup> <https://oko.press/koniec-miekkiej-gry-nie-mozna-dopuszcic-zeby-wladza-byla-bezkarna-na-celowniku/>



zapisanych w Konstytucji i z ustawą o zgromadzeniach. Ale dla władzy był to problem - obywatele mieli szansę stanąć naprzeciw lidera partii rządzącej Jarosława Kaczyńskiego i wygwizdać czy zagłuszyć jego rytualną mowę.

Władza odpowiedziała na to pospiesznie przyjętą 13 grudnia 2016 r. ustawą o wspomnianych wyżej "zgromadzeniach cyklicznych". Miała dać miesięcznikom smoleńskim ochronę i wyłączność. Wbrew Konstytucji (co już nie miało znaczenia, bo w tym momencie właśnie rządzący przejęli pełną kontrolę nad Trybunałem Konstytucyjnym) zakazywała organizowania kontrmanifestacji i innych zgromadzeń w pobliżu zgromadzeń "cyklicznych", nawet jeśli zostały zgłoszone i zarejestrowane wcześniej.

Prawo było jednak dziurawe i przez to w praktyce nieskuteczne. Obywatele protestowali nadal i wykazywali swoje racje przed sądami<sup>28</sup>.

**Wadliwe prawo, uchwalone niezgodnie z zasadami legislacji i konsultacji, łamiące istotne postanowienia Konstytucji, nie spełniło pokładanych w nim nadziei władzy<sup>29</sup>.** Nie udało się ochronić lidera partii rządzącej od dyskomfortu związanego z krytycznymi reakcjami obywateli.

Skoro ustawą nie dało się tego załatwić, trzeba było poszukać innych sposobów. Policja zaczęła najpierw odgradzać cały kwartał miasta, żeby kontrmanifestanci nie mieli jak dojść, potem zaczęła ich wynosić, zatrzymywać na wielogodzinne legitymowanie, wreszcie stawiać zarzuty utrudniania legalnej demonstracji.



**Mówi Marta Lempart, liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet: Rachubę swoich spraw straciłam w 2019 roku. Czasem przychodzi pismo z policji, z sądu, po roku od zdarzenia, czasem tuż przed przedawnieniem sprawy ktoś sobie o niej przypomina. A bywa, że od razu, po 3 miesiącach. Policja żoliborska jest tu bardzo skuteczna [na warszawskim Żoliborzu stoi chroniony kordonami policji dom prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego – red].**

**Pierwsze sprawy wykroczeniowe miałam za warszawskie kontrmiesięcznice smoleńskie, a potem za antyfaszystowskie**

---

<sup>28</sup> W przypadku miesięcznic smoleńskich zakaz kontrdemonstracji nie objął skutecznie zgromadzeń organizowanych w trybie uproszczonym (okazało się po fakcie, że w tym przypadku to gmina musiałaby wydać zakaz, a nie wojewoda). Po drugie – pozwoliło skrajnej prawicy na "zaabonowanie" na trzy lata przestrzeni miejskiej w Warszawie na marsz niepodległości 11 listopada (dlatego w stulecie niepodległości Polski w 2018 roku władze państwowe nie miały jak zorganizować swojej manifestacji, musiały pójść z narodowcami).

<sup>29</sup> Ustawa została przyjęta w ciągu miesiąca, a projekt był procedowany jako poselski, a więc nie został poddany konsultacjom i uzgodnieniom, co jest obowiązkowe w przypadku przedłożeń rządowych.

<https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1044>

## **blokady we Wrocławiu, przeciwko marszom organizowanym przez Piotra Rybaka i Jacka Międlara.**

W 2018 r. policja rozkręca się już na dobre – jeden z uczestników demonstracji dostał w marcu 2018 r. zarzut za to, że wznosił na Placu Zamkowym w Warszawie okrzyk “Lech Wałęsa” chodzi o byłego prezydenta i lidera “Solidarności” w latach 1980-89, krytyka obecnych władz)<sup>30</sup>.

---

### **Zakazany temat nr 2 - jaki ma być nasz patriotyzm?**

**Kolejną grupą atakowaną przez państwo są ludzie, którzy stają na trasie przemarszów narodowców w dni narodowych rocznic i świąt państwowych.**

Dzieje się to w tym samym momencie, gdy państwo zwiększa kontrolę nad edukacją i promuje tam wizję narodu jako skrzywdzonej przez obcych wspólnoty, która cierpiąca bardziej niż inni a zwyciężała dzięki moralnej czystości, umiłowaniu ojczyzny i katolickiej wierze<sup>31</sup>.

Marsze “niepodległości” nawiązują do tej wizji. Organizowane na długo przed przejęciem władzy przez PiS, miały gwałtowny przebieg - strzelały race i petardy, wznoszono agresywne hasła, palono “wrogie” flagi (np. tęczową LGBT czy Unii Europejskiej), dochodziło do aktów wandalizmu i bójek z policją (uczestniczyli w nich bowiem m.in. członkowie ruchu kibicowskiego<sup>32</sup>). Po przejęciu władzy przez PiS marsze zyskały państwową aprobatę, miały w intencji władzy pokazać siłę narodowej i konserwatywnej narracji. Rządzący starali się nie zauważać, że w pochodach niesione są także faszystowskie symbole<sup>33</sup>, co czyni te marsze nielegalnymi wedle polskiego prawa.

Od lat przeciwko tym marszom występowali obywatele, którym nie podobała się taka wizja wspólnoty. W 2017 r. w Warszawie kilkanaście kobiet stanęło na trasie “marszu niepodległości” z antyfaszystowskimi hasłami. Zostały pobite przez demonstrantów, a kiedy zgłosiły to policji, wytoczono im sprawę o blokowanie “legalnego zgromadzenia”. W sądzie sprawa zakończyła się uniewinnieniem<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> opis sprawy: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-kgp-okrzyki-nie-moga-byc-powodem-karania-za-przeszkadzanie-zgromadzeniu>.

<sup>31</sup> Patrz: Już niczego nie będziemy się wstydzic. Nowa podstawa programowa do historii nie nauczy myślenia o przeszłości <https://oko.press/juz-niczego-bedziemy-sie-wstydzic-nowa-podstawa-programowa-historii-nauczy-myslenia-o-przeszlosci/>

<sup>32</sup> Relacja z jednego z marszów: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1978568,1,relacja-z-zamieszek-marsz-niepodleglosci-przejeli-kibole.read>

<sup>33</sup> Opisywał to w 2017 r. w ekspertyzie dla resortu spraw wewnętrznych Rzecznik Praw Obywatelskich <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/krzyz-celtycki-i-czarne-slonce-analiza-rpo-dla-prokuratury-po-demonstracji-11-11-2017>

<sup>34</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/kobiety-protest-marsz-niepodleglosci-rpo-sn-uniewinnienie>



Symptomatyczne jest to, że prokuratura umorzyła postępowanie wobec sprawców ataku na kobiety, bowiem “zamiarem atakujących nie było pobicie kobiet, lecz okazanie niezadowolenia, że znalazły się one na trasie ich przemarszu”<sup>35</sup>.



**O obywatelskiej blokadzie marszu z faszystowskimi symbolami w Katowicach w 2018 r. mówi Anna Domańska, mieszkanka Śląska: “W pewnym momencie ten marsz rusza, na czele szpica ochraniającej policji – a naprzeciwko grupka może 20 osób, trzymających transparent „Tu są granice przyzwoitości”, a które później siadają w proteście na jezdni.**

**Reszta tylko stoi i się patrzy. Podeszłam do nich i razem z nimi chciałam ich (marsz) zatrzymać. To był impuls.**

**Dwaj policjanci mnie chwycili pod rękę. Skutecznie unieruchomili. Nie opierałam się – myślałam o tych butach [letnich, nie zakrywających palców], że nie mogę dać się w nich wlec po asfalcie. I w pewnym momencie ten z prawej przekręcił mi rękę, złamał opór – chrupnęło, przesywający ból i ciepło. Nie musiał tego zrobić, to do niczego nie było potrzebne.**

---

### Zakazany temat nr 3 - obrona praworządności

**Protesty w obronie niezależności sądownictwa trwają od jesieni 2015 r., ale dopiero jesienią 2017 r. zaczynają się systemowe ataki na uczestników i uczestniczki.** Właśnie przygasty masowe protesty w obronie sądów. I wtedy - wedle zebranych przez nas relacji - policja rusza do ścigania za napisy na chodnikach w obronie Konstytucji i sądów.

Ataki dotyczą ludzi aktywnych w mniejszych miejscowościach (przykład z Przemysła<sup>36</sup>). Chwilę później najbardziej głośny przeciwnik zmian w sądownictwie, prof. Wojciech Sadurski ma już postępowanie typu SLAPP za krytykę zmian w sądownictwie wytoczone przez rządzącą partię PiS<sup>37</sup>. Informację podają prorządowe media.

**W 2019 r. zaczyna się czas klasycznych SLAPP-ów - pozwów cywilnych o wysokie kwoty dla najbardziej rozpoznawalnych liderów opinii<sup>38</sup> zabierających głos w sprawach**

---

<sup>35</sup> Patrz: Interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rzecznik-pyta-prokurature-o-umorzenie-sprawy-ataku-na-kobiety-blokujace-marsz-niepodleglosci>

<sup>36</sup> Relacja : <https://oko.press/rebeliantki-z-przemysla-przesladowane-przez-policje/>

<sup>37</sup> <https://oko.press/wladza-sie-msci-bo-ja-nazywam-to-co-sie-dzieje-na-celowniku-prof-wojciech-sadurski/>

<sup>38</sup> <https://oko.press/siedlecka-na-celowniku-wladz-wladza-na-celowniku-siedleckiej/>

praworządności i łamania demokratycznych zabezpieczeń instytucjonalnych (m.in. przez podporządkowanie władzy publicznych mediów).

Te "wielkie SLAPPy" ciągną się miesiącami. Ostatecznie zaatakowani wygrywają przed sądami, ale ma działać tzw. efekt mrożący. Lokalni aktywiści, którzy mają sprawy na policji w związku z udziałem w protestach, mają zrozumieć, że na mandatach i grzywnach może się nie skończyć.

Na początku 2020 r. liderka opozycyjnego wobec władzy stowarzyszenia prokuratorskiego Lex Super Omnia Katarzyna Kwiatkowska zostaje pozwana przez Prokuraturę Krajową o zniesławienie (za wywiad w "Gazecie Wyborczej"). Gdyby roszczenie Prokuratury zostało uwzględnione, prokuratorka zostałaby bankrutem - opiewało na 2 mln złotych (ok. 450 tys. euro)<sup>39</sup>.



**Mówi prokurator Katarzyna Kwiatkowska, szefowa stowarzyszenia Lex Super Omnia: W talii kart, jaką dysponuje Prokurator Krajowy, pozostały postępowania dyscyplinarne, które skutkować mogą wydaleniem z zawodu. Z dotychczasowej praktyki wynika jednak, że takie postępowania są długotrwałe, a ostatnio Izba Dyscyplinarna obradująca w gmachu Sądu Najwyższego przestała wydawać decyzje zgodne z oczekiwaniami Prokuratury....**

---

## Zakazany temat nr 4 - prawa mniejszości i prawa kobiet

**W roku 2020 władza atakuje już ogromne grupy społeczne - tych, którzy protestują przeciwko polityce władz wobec pandemii COVID-19, przeciwko faworyzowaniu przez instytucje i media państwowe kandydatury urzędującego prezydenta<sup>40</sup>), w obronie praw kobiet po wyroku marionetkowego Trybunału Konstytucyjnego, czy w obronie osób LGBT+.** Ten ostatni temat staje się głośny, bo władza używa go w kampanii wyborczej wiosną i latem 2020, kiedy lider opozycji zdaje się przeganiać w sondażach urzędującego prezydenta<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> <https://oko.press/nad-prokurator-kwiatkowska-wisi-pozew-o-2-mln-zl-jesli-mysla-ze-mnie-upokorza-to-sie-myla/>

<sup>40</sup> Sondaże pokazują, że kandydaci obaj mogą liczyć w II turze wyborów na ok. 50 proc. głosów i wtedy urzędujący prezydent Andrzej Duda mówi na wiecu o osobach LGBT "Próbuje się nam, proszę państwa, wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia". Członek jego sztabu wyborczego Przemysław Czarnek (dziś - minister edukacji) ogłasza zaś "kończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości" - grzmiał w TVP poseł PiS Przemysław Czarnek, sztabowiec Andrzeja Dudy. <https://oko.press/oni-nie-sa-rowni-normalnym-ludziom-brunatna-kampania-sztabu-dudy-przeciw-osobom-lgbt/>

Ostatecznie prezydent Duda wygrywa wybory niewielką przewagą 400 tys. głosów

<sup>41</sup> Sondaże pokazują, że obaj kandydaci - urzędujący prezydent Duda i lider opozycji Rafał Trzaskowski - mogą liczyć w II turze wyborów na ok. 50 proc. głosów i wtedy Andrzej Duda mówi na wiecu o osobach LGBT "Próbuje się nam, proszę państwa, wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia". Członek jego sztabu wyborczego Przemysław Czarnek (dziś - minister edukacji) ogłasza zaś "kończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości". Tak

Państwo używa już wszystkich narzędzi, które ma do dyspozycji: zanim człowiek będzie miał sprawę w sądzie czy prokuraturze, zostaje brutalnie potraktowany na policyjnym komisariacie. Policja organizuje w czasie zgromadzeń "kotły" (na wiele godzin zamyka ludzi w pierścieniu z funkcjonariuszy), używa przemocy (pałek i gazu), także wobec osób, które nie stawiają żadnego oporu.<sup>42</sup>

Ofiarą ataku padają także ludzie bardzo młodzi, często przed maturą. Pojawia się nowa forma nękania: nacisk na rodziców. Uczestnicy i uczestniczki demonstracji w obronie praw kobiet są uznawane za osoby "zdemoralizowane"<sup>43</sup>, a ich rodzice - kontrolowani. Udział w protestach ma też utrudnić karierę szkolną, ale relacje, jakie zebraliśmy, są optymistyczne: rówieśnicy, rodzice i szkoła stają po stronie młodych aktywistek i aktywistów.



**Mówi Laura Kwoczała, maturzystka z Oleśnicy (południowy zachód Polski): Byłam jeszcze osobą nieletnią – na przesłuchanie poszłam więc z Tatą. Najpierw nie chcieli go wpuścić i musiałam im wyjaśnić, że jako osoba niepełnoletnia mam prawo do obecności opiekuna. A potem zadawali mi przy Tacie pytania typu »czy mam nieślubne dzieci«. Naprawdę niekomfortowe.**

---

rusza kampania nienawiści wobec osób LGBT+. Ostatecznie prezydent Duda wygrywa wybory niewielką przewagą 400 tys. głosów <https://oko.press/oni-nie-sa-rowni-normalnym-ludziom-brunatna-kampania-sztabu-dudy-przeciw-osobom-lgbt/>

<sup>42</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/Policja-zatrzymania-demonstracie-strajk-kobiet-raport-KMPT>

<sup>43</sup> relacja młodej kobiety, która przyszła do sądu wyrazić solidarność z rówieśniczką ściganą przez policję za zorganizowanie strajku kobiet w Limanowej, małej miejscowości na południu Polski, <https://oko.press/sprawa-o-protesty-kobiet-w-limanowej-ostatecznie-umorzona/>

### 3. Atak na sygnał z góry

Nasi rozmówcy często wskazują na konkretny moment, kiedy znaleźli się “na celowniku”. Zauważają, że wcześniej korzystali z wolności słowa i zgromadzeń bez żadnych konsekwencji.

- Aktywistki w Przemyślu, protestujące od 2015 r., mają pierwszą sprawę na wyraźne pisemne polecenie pośła PiS, który stwierdza, że napisy na chodniku (“PiS OFF”, “TVPiS kłamie”, “Polsko, obudź się”) należy ścigać jako przestępstwo. **Ten dokument - skopiowany z akt policyjnego śledztwa - jest zarazem pierwszym formalnym dowodem, że polecenie ataku idzie z góry<sup>44</sup>**. Policja zaczyna dochodzenie od przesłuchania kobiet znanych z tego, że manifestują w mieście w obronie praworządności (jest ich ledwie garstka):



*“Przemyśl, dnia 8 października 2017 r.*

*Szanowny Panie Komendancie,*

*zwracam się z uprzejmą prośbą o podjęcie stosownych działań w związku z aktami wandalizmu, które miały miejsce w mieście Przemyśl.*

*Nieznani sprawcy na brukowanych chodnikach na terytorium rynku miejskiego i okolic wykonali białą farbą napisy o treści m.in. «Dość PiS», «PiS OFF», «TVPiS Kłamie» czy też PiS-PZPR».*

*Przedmiotowe działania należy uznać za umyślne niszczenie mienia, dlatego konieczne jest podjęcie niezbędnych działań mających na celu wykrycie sprawców czynów oraz pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej w przypadku ustalenia, że doszło do popełnienia przez ich czynów zabronionych. W załączeniu przesyłam stosowną dokumentację fotograficzną, obrazującą zakres poczynionych przez sprawców szkód.*

*Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie o podjętych działaniach w niniejszej sprawie”*

*Podpisane: poseł na Sejm RP Andrzej Matusiewicz.*

- Aktywistka **Elżbieta Podleśna** w 2018 r. od dwóch policjantów na komisariatach w różnych miastach słyszy, że jest na nią “zlecenie”. Podleśna działa od co najmniej 2016 r. i nic się jej nie dzieje. Atak na nią rozpoczyna w lipcu 2018 r. portal publicznej stacji TVP.Info zapowiadając, że napisy “PiS=PZPR” będą ścigane jako propagowanie komunizmu (bo PZPR to działająca do 1990 partia komunistyczna). Podleśna rzeczywiście taki napis zrobiła - w czasie kolejnych wielkich protestów w obronie Sądu Najwyższego, które PiS całkowicie ignoruje. Chce pokazać, że w ten sposób wracamy do czasów sprzed demokratycznych przemian w 1989 r. Kilka godzin po publikacji TVP.Info Elżbietę Podleśną otacza policyjny oddział, zostaje skuta, poddana przeszukaniu osobistemu, a prokurator rozpoczyna śledztwo w sprawie

<sup>44</sup> dokument reprodukowany w reportażu o Rebeliantkach z Przemyśla, <https://oko.press/rebeliantki-z-przemysla-przesladowane-przez-policje/>.

“propagowania komunizmu”. Wtedy policjant tłumaczy jej, że “mamy na panią zlecenie”. W Warszawie rusza śledztwo w sprawie marszu w obronie praw kobiet w marcu 2018, policja wyłuskuje wizerunek Podleśnej z zapisu monitoringu. Też jej mówią: “mamy na panią zlecenie”<sup>45</sup>.

- Aktywista ruchu LGBT+ **Bart Staszewski** zostaje namierzony w czasie kampanii prezydenckiej 2020 r., zaraz po tym, jak walczący o reelekcję Andrzej Duda postanawia odwołać się do homofobicznych uprzedzeń. Kampania Staszewskiego “Strefa wolna od LGBT” wymierzona w samorządowe uchwały dyskryminujące osoby LGBT+ trwa wtedy od kilku miesięcy. Ale dopiero w połowie 2020 r. Staszewski jest pozywany przez samorządy o zniesławienie, a policja stawia mu zarzuty z kodeksu wykroczeń (z art. 97 - za “samowolnego umieszczania na drodze jakichkolwiek znaków, napisów lub symboli”, bowiem akcja Staszewskiego polega na montowaniu na chwilę do tabliczki z nazwą miejscowości napisu “Strefa wolna od LGBT” i fotografowaniu się tam)<sup>46</sup>.
- Prokurator **Katarzyna Kwiatkowska** z Lex Super Omnia zaczyna być ścigana przez instytucje państwa dopiero, kiedy przejmuje kierownictwo stowarzyszenia. Wcześniej jej aktywność jako członkini Stowarzyszenia nie budzi zainteresowania<sup>47</sup>.
- **Marta Lempart**, działaczka na rzecz praw kobiet znana z aktywności od co najmniej 2016 r., dostaje zarzuty karne “za narażenie ludzi na zarażenie” po tym, jak o zastosowaniu takiego przepisu mówi w telewizyjnym orędmu Jarosław Kaczyński. Sprawa z tego samego paragrafu toczy się przeciwko maturzystce z Oleśnicy Laurze Kwoczale<sup>48</sup>. W sprawie dziewczyny, która dopiero zaczyna dorosłe życie, państwo miesiącami rozważa postanowienie zarzutu, za który można pójść na 8 lat do więzienia<sup>49</sup>.
- **Ewa Siedlecka**, aktywistka i dziennikarka prawna, zaczyna być atakowana pozwami w sprawie drobnych pomyłek w jej tekstach. Nie dostaje sprostowań i nie ma szansy poprawienia błędów - musi się stawić w sądzie, a jej oskarżycielami są m.in. osoby

---

<sup>45</sup> relacja Podleśnej: <https://oko.press/podlesna-na-celowniku-wladzy-boje-sie-ale-co-mam-robic-innego/>

<sup>46</sup> Relacja Staszewskiego: <https://oko.press/bart-staszewski-nagle-atakuja-cie-anonimowe-trolle-na-celowniku/>, w 2021 r. sądy uniewinniają go z tych zarzutów (relacja Dziennika Gazety Prawnej jest tu: <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8127812,uniewinnienie-wyrok-znak-strefa-wolna-od-lgbt.html>)

<sup>47</sup> Relacja Kwiatkowskiej: <https://oko.press/nad-prokurator-kwiatkowska-wisi-pozew-o-2-mln-zl-jesli-mysla-ze-mnie-upokorza-to-sie-myla/>

<sup>48</sup> <https://oko.press/laura-kwoczala-bylam-jeszcze-nieletnia-wiec-na-przesluchanie-na-policji-poszlam-z-tata-na-celowniku/>

<sup>49</sup> <https://oko.press/marta-lempart-sprawy-policja-prokuratura-opor/>

związane z ministrem sprawiedliwości, decydujące o losie sędziów (tzw. rzecznicy dyscyplinarni)<sup>50</sup>

- Dr **Paweł Grzesiowski**, lekarz zajmujący się propagowaniem szczepień i krytyk covidowej polityki władz opowiada natomiast, że w jego przypadku planowany atak został wstrzymany. Miał sygnały, że zbierane są o nim informacje, że zaangażowanych w to jest wielu urzędników(!), ma postępowanie przed samorządem lekarskim dziennikarze rządowi odwołują umówione rozmowy. A potem... nic się nie dzieje. Grzesiowski uważa, że ktoś wysoko postawiony wstrzymał atak<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> <https://oko.press/siedlecka-na-celowniku-wladz-wladza-na-celowniku-siedleckiej/>

<sup>51</sup> <https://oko.press/dr-pawel-grzesiowski-niektorzy-zaczeli-sie-obawiac-kontaktow-ze-mna/>

## 4. Używanie wszystkich zasobów państwa (koszty się nie liczą)

Zaangażowanie ogromnych sił aparatu państwa to kolejna cecha “celownika”. W tych sprawach w zasadzie “cała Polska zbiera haki”. Sprawy wytaczane aktywistom poprzedza często faza drobiazgowego zbierania informacji. Ktoś grzebie w wypowiedziach osób, które trafiają “na celownik”, robi im dossier, sprawdza akta, przesłuchuje nagrania wywiadów, webinarów. Potem te materiały trafiają do akt sprawy i tam widzą je aktywiści - relacje o tym, z jaką dbałością władza gromadziła przeciw nim materiały w drobnych, często po prostu wykroczeniowych sprawach, powtarzają się. Stąd nasz wniosek, że mamy tu do czynienia z połączeniem policyjnego śledztwa, urzędniczej analizy, danych z miejsca pracy – jeśli jest państwowe, czesania kont społecznościowych przez fachowca, a na końcu dopiero - zlecenia dla zaprzyjaźnionego z władzą prawnika....

- Dr **Grzesiowski**, lekarz zaangażowany w upowszechnianie wiedzy o szczepieniach i krytyk działań władzy w pandemii, dowiaduje się, że urzędnicy Głównego Inspektoratu Sanitarnego na polecenie przełożonych przesłuchują godziny jego webinarów dla lekarzy, żeby wykryć jakiegokolwiek nieścistości. Sprawa trafia do samorządu lekarskiego, po czasochłonnej procedurze zostaje umorzona - natomiast krojący się w państwowych mediach atak na Grzesiowskiego zostaje najwyraźniej odwołany
- **Przemyskie aktywistki** dowiadują się z akt postępowania wykroczeniowego przeciw nim, że policja zamawia usługi informatyków kryminalistyki, które kosztują.... 10 tysięcy złotych (chodzi o odtworzenie danych z uszkodzonego dysku, na którym był zapisywany obraz kamery monitoringu wizyjnego). Zamawia też analizę próbek białej farby z chodników - by ustalić, z jakiego źródła pochodzi. W obu tych przypadkach badania nie dają żadnych rezultatów. Na biurku policjantów piętrzą się stosy teczek ze sprawami o napisy, a do każdej policjanci wzywają ludzi i proszą o wyjaśnienia (tymczasem napisy są tak delikatne, że nie chce ich ścigać zarządca terenu - wie, że zejdą same).
- **Bart Staszewski** mówi, że nagle wszystkie jego wpisy w mediach społecznościowych są analizowane i szuka się w nich błędów, które pojawiają się w komentarzach.
- **Julia Landowska** opowiada, jak policja drobiazgowo analizuje napisy na wielkim transparencie, który zrobiła z koleżankami po wyroku TK Przyłębskiej w sprawie zakazu aborcji. Ludzie podchodzą do protestujących kobiet i dopisują na nim swoje komentarze. I nad tym właśnie ślęczy następnie policja.
- W **Ostrowcu Świętokrzyskim** prokuratura zamawia ekspertyzę na temat kosztów uszkodzenia drzwi biura pośta PiS przez naklejenie na nim plakatu. A kiedy pierwszy ekspert podaje koszt w granicach odpowiedzialności w ramach kodeksu wykroczeń, zamawia drugą -

u innego eksperta, który uznaje, że szkoda przekroczyła o 4 zł granicę, od której mówimy o szkodzie znacznej i odpowiedzialności z Kodeksu karnego<sup>52</sup>.

W postępowania przeciwko aktywistom w sprawie napisów na chodnikach i witrynach zaczynają być wciągane władze samorządowe i administratorzy dróg, choć napisy i graffiti - głównie kibiców piłkarskich - są stałym elementem krajobrazu miast, służby miejskie znają na to sposoby jak mycie, posypywanie chodnika piaskiem i zamalowywanie ścian.

W wypadku napisów w obronie praworządności wdraża się jednak postępowanie ponadstandardowe. Rozpytywani przez policję eksperci od chodników błyskawicznie "dochodzą do wniosku", że antyrządowego napisu nie da się zmyć i konieczna jest wymiana całej powierzchni. To daje koszt przekraczający drobne szkody z kodeksu wykroczeń - do akcja wkracza więc prokurator<sup>53</sup>. Wciąganie w ten proceder urzędników miejskich i przedsiębiorców współpracujących z samorządem wzmacnia efekt mrozący w lokalnych społecznościach<sup>54</sup>.

Prokurator **Kwiatkowska** widzi, jak w rządowych i prorządowych mediach pojawiają się informacje z jej teczki personalnej w prokuraturze (ktoś to musiał przeczesać, zapewne w godzinach pracy). Państwo płaci jej specjalne dodatki i opłaca wynajem mieszkania, kiedy zostaje karnie oddelegowana do małej prokuratury 300 km od domu. Dodatkowym kosztem jest to, że skomplikowane, gospodarcze sprawy, jakie prowadziła, czekają na zbadanie jeszcze dłużej.

Jak widać, do kosztów państwowego nękania trzeba doliczyć jeszcze jeden - państwo ścigające obywateli nie wykonuje w tym czasie zadań, które wykonywać powinno.

- Policja wydająca krocie na ściganie napisów na chodnikach, nie przykłada się do pracy, kiedy trzeba znaleźć sprawcę wykroczenia "niepolitycznego"<sup>55</sup>.
- Urzędnicy samorządowi niepotrzebnie wydają na "walkę z napisami" publiczne pieniądze. W Sierpcu (100 km na północ od Warszawy) wymiana płyt przed zabytkowym kościołem następuje tak szybko, że powołujący się na konieczność

---

<sup>52</sup> <https://oko.press/zawiesil-zdjecie-palca-lichockiej-na-biurze-pis-i-machina-ruszyla-prokuratura-biegli-kurator-policja/>

<sup>53</sup> Początkowo wydawało się, że to jest *modus operandi* prokuratury i policji w sprawach o napisy "polityczne" - ale znalazłam ślad, że jeszcze w 2017 r. w Sanoku prokurator odrzucił pomysł, by tak "nabić" zarzut za napis "Konstytucja! Nie deptać", choć miasto Sanok wymieniło płyty chodnikowe, ale prokurator tego wydatku nie uznał i sprawę potraktował jako wykroczeniową (patrz - relacja Przemyskich Rebeliantek).

<sup>54</sup> sprawa Elżbiety Podlesnej: <https://oko.press/jak-postawic-zarzut-karny-podlesnej/>, sprawa Patryka Stępnia z OstrowcaL <https://oko.press/zawiesil-zdjecie-palca-lichockiej-na-biurze-pis-i-machina-ruszyla-prokuratura-biegli-kurator-policja/>

<sup>55</sup> w Przemysłu oskarża o kradzież osobę z niepełnosprawnością umysłową, mimo dowodów wykluczających jej udział w sprawie. Opiekunem prawnym tej osoby jest lokalna aktywistka, więc być może sprawę tak załatwiono, by jej dopiec - co byłoby jeszcze gorszym przykładem degeneracji służb państwa. Ale jeśli przyjąć, że sprawę policja tak załatwiła, bo mogła, bo chodziło o osobę słabszą, bez "znajomości" w partii - to jest to także straszne.



ochrony zabytku urzędnicy... łamią przepisy o ochronie zabytków. Bo nie występują o obowiązkową w takiej sytuacji zgodę konserwatora na prace remontowe.

- Sądy, i tak źle zorganizowane, są zalewane absurdalnymi sprawami o napisy, brzydkie wyrazy, bezpodstawne legitymowanie czy łamanie rządowego, niekonstytucyjnego skądinąd, zakazu zgromadzeń.

## 5. Instrumentalne traktowanie prokuratury i policji

Zarzuty jakie policja i prokuratura stawia aktywistom i aktywistkom, są naciągane. Sprawy kierowane są do sądów ze świadomością, że zarzuty raczej nie utrzymają się w sądzie, a jeśli już - to kary będą symboliczne. Sądy w Polsce zachowują nadal niezawisłość i mimo rządowego nacisku, stosują prawo i nie wydają wyroków na zamówienie. Partia rządząca sprawuje pełną kontrolę nad wieloma instytucjami, które w demokracji powinny być niezależne od władz politycznych, ale tu nie dała jeszcze rady. Od tego, czy władza złamie sądy, zależy los setek aktywistów.

Na razie władze przejęły pełną kontrolę nad prokuraturą i policją.

Mec. **Radosław Baszuk** wskazuje także na to, że zarzuty stawiane aktywistom mają czasem luźny związek z rzeczywistością<sup>56</sup>.

---

### Ściganie z przesadą

Takie działania jak obalenie oskarżanego o pedofilię pomnika księdza Jankowskiego<sup>57</sup>, "Tęczowa Maryjka", czyli wizerunek czczony w Polsce ikony Matki Boskiej, ale w tęczowej aureoli<sup>58</sup>, czy napisy na chodnikach i biurach PiS naprawdę miały miejsce. Prokuratura przypisuje jednak sprawcom najgorsze intencje i robi wszystko, by podnieść kwalifikację czynu (stąd pomysły np. na wymianę chodnika, kupowanie nowych banerów z logo partii rządzącej - zamiast zmycia napisu rozpuszczalnikiem itp.).

Tak samo naprawdę zdarzyły się wielkie zgromadzenia publiczne. Maturzystka z Limanowej, małej miejscowości na południu Polski, miała przed sądem sprawę o Strajk Kobiet. Policja upierała się, że nie było to zgromadzenie spontaniczne a zatem było nielegalne (bo pandemia i brak formalnego zgłoszenia). Zorganizowano je w kilka dni po wyroku tzw. TK całkowicie de facto zakazującego aborcji; we wniosku policji znalazło się zaskakujące stwierdzenie, że przecież wszyscy wiedzieli, że 22 października 2020 r. Trybunał wyda wyrok, więc zapewne zgromadzenie było planowane jeszcze dłużej. Sąd w Nowym Sączu w uzasadnieniu umorzenia sprawy dowodzi, że także zgromadzenia spontaniczne wymagają organizacji, inaczej byłyby po prostu zbiegowiskami. To jest już drugi podobny wyrok w tej sprawie. Od wyroku w I instancji policja się odwołała. Ale policjantów na rozprawie w II instancji nie ma - młoda kobieta musi

---

<sup>56</sup> Władza zniechęca aktywnych obywateli bezsensownymi pozwami:

<https://oko.press/wladza-zniecheca-aktywnych-obywateli-bezsensownymi-pozwami-mecenas-baszuk-na-celowniku/>

<sup>57</sup> Jankowski zasłynął jako kapelan "Solidarności" i Lecha Wałęsy w latach 80. XX wieku, potem jednak pojawiły się oskarżenia o współpracę z komunistyczną policją polityczną a także zarzut pedofilii. Do śmierci księdza mówiono o tym półgębkiem, z rozpędu postawiono mu w Gdańsku pomnik. Ale w przestrzeni medialnej pojawiło się coraz więcej relacji o przestępstwach seksualnych Jankowskiego wobec dzieci i o tym, że wykorzystywał do tego swoją pozycję księdza zaprzyjaźnionego z elitami miasta. W 2019 r. trzech aktywistów obaliło pomnik Jankowskiego i stanęło za to przed sądem. <https://oko.press/jest-wyrok-w-sprawie-obalenia-pomnika-jankowskiego-relacja-live/>

<sup>58</sup> <https://oko.press/zarzuty-obrazy-uczuc-religijnych-za-rozklejanie-teczowych-maryjek/>

za to na nie przyjechać kilkadziesiąt kilometrów, traci na to cały dzień<sup>59</sup>. Przykład robienia aktywistce sprawy na siłę.

---

## Ściganie bez dowodów

To takie sprawy, kiedy obywatel zostaje obwiniony za coś, co mogło się nie zdarzyć albo zdarzyło się inaczej, niż twierdzi policja. Mec. Radosław Baszuk podaje jako przykład zarzuty znieważanie albo naruszenia nietykalności funkcjonariusza<sup>60</sup>. Jest w tej kategorii także sprawa rzekomego fałszywego zeznania Anny Domańskiej. Zeznała (patrz wyżej), że policjant wyprowadzając ją z blokady demonstracji faszystowskiej celowo wyłamał jej rękę w łokciu, ale prokuratura oparła się na wersji policyjnej, że działanie policjanta było uzasadnione i następnie wytoczyła sprawę karną Domańskiej za ... złożenie nieprawdziwych wyjaśnień. Naprawdę złamana została ręka obywatelki, zarzut o pokrzywdzeniu policji jest - delikatnie mówiąc - naciągany.

---

## Ściganie mimo braku wykroczenia

Trzecia grupa to - jak mówi mec. Baszuk - "sprawy z sufitu", wymyślone. Przykładem oskarżenie liderok Ogólnopolskiego Strajku Kobiet o szerzenie choroby zakaźnej poprzez organizację zgromadzeń (Baszuk: *"Charakterystyczne, że z tego samego artykułu wszczęła śledztwo w sprawie organizowania wyborów w pandemii prokuratorka Ewa Wrzosek<sup>61</sup>. I w kilka godzin sprawa została jej odebrana i umorzona. Nie o epidemię tu chodzi, ale o represyjne używanie prawa wobec jednych i parasol ochronny wobec innych"*).

Przykładem jest tu także sprawa dwojga aktywistów, którzy oplakatowali wiosną 2020 r. Warszawę plakatami "Szumowinny", co było nawiązaniem do nieprawidłowości covidowych zakupów organizowanych przez ministra zdrowia (gra słów łączących nazwisko "Szumowski" i "winny" czyli "odpowiedzialny"). Ta akcja plakatowa, przy najbardziej formalistycznym podejściu, byłaby co najwyżej wykroczeniem z art. 63a kodeksu wykroczeń (umieszczanie ogłoszeń bez zgody właściciela). Tymczasem dwójkę zatrzymano, przeszukano mieszkania, zabrano komputery, po czym przedstawiono zarzut... kradzieży z włamaniem. Bo

---

<sup>59</sup> <https://oko.press/sprawa-o-protesty-kobiet-w-limanowej-ostatecznie-umorzona/>

<sup>60</sup> <https://oko.press/wladza-zniecheca-aktywnych-obywateli-bezsensownymi-pozwami-mecenas-baszuk-na-celowniku/>

<sup>61</sup> Wiosną 2020 r. miały się odbyć w Polsce wybory prezydenckie. Pandemia Covid-19 faktycznie przerwała kampanię wyborczą i stało się jasne, że w szczycie zachorowań nie da się zrobić normalnych wyborów. Rządzący najpierw zmienili prawo wyborcze w trakcie trwającej kampanii tak, by przeprowadzić głosowanie wyłącznie korespondencyjnie. Ale żeby dotrzymać konstytucyjnego terminu, rozpoczęli przygotowania, zanim zmienione prawo weszło w życie. Wydawali więc publiczne pieniądze bez podstawy prawnej w sposób, który mógł przyczynić się do nasilenia pandemii - karty do głosowania trzeba było jednak gdzieś zanieść. Legalność tego działania próbowała właśnie sprawdzić prokurator Wrzosek a posługiwała się właśnie przepisem o narażeniu ludzi na zagrożenie epidemiologiczne.

Sprawa została jej odebrana i błyskawicznie umorzona.

Kilka dni później liderzy koalicji rządzącej odwołali wybory ... na konferencji prasowej. Odbyły się one, w prawie zwykłym trybie, dwa miesiące później. Trzeba pamiętać, że całego tego zamieszania nie byłoby, gdyby w związku z pandemią władze wprowadziły stan nadzwyczajny. On pozwoliłby przesunąć termin wyborów w zgodzie z Konstytucją. Jednak władze partii do wyborów z obawy, że przeciągający się kryzys pandemiczny doprowadzi do klęski wyborczej kandydata obozu władzy.

wyjęli z gablot AMS, spółki zależnej Agory, plakaty i umieścili w nich własne. A plakaty AMS zostawili na przystanku.



**Mówi mec. Baszuk: Przepięstwo kradzieży z włamaniem jest zachowaniem umyślonym – chcę zabrać, ukraść i w tym celu przewyćzam przeszkodę, jaka stoi między mną a rzeczą. Umieszczenie w gablotach plakatów “Szumowinny” nie było kradzieżą z włamaniem, policja i prokuratura doskonale o tym od początku wiedziały. Ale dzięki temu można było nazwać ludzi, którzy podjęli akcję wymierzoną w urzędującego ministra, złodziejami, zdyskredytować ich, pohańbić. To już są najgorsze wzorce autorytaryzmu.**

Sprawa została umorzona w 2021 r. przez prokuraturę z uwagi na – co za niespodzianka – brak znamion czynu zabronionego. Ale kryminalny zarzut kradzieży był podtrzymywany przez ponad rok.

To, że policja nie jest już państwową, ale partyjną służbą, dociera do sądów. W przejmującym orzeczeniu wydanym w grudniu 2021 r. poznański sędzia Sławomir Jęksa uwalniając od zarzutów aktywistę oskarżonego wyłącznie na podstawie zeznań policjantów po cywilnemu, stwierdził:



**Nasze państwo znajduje się w ogromnym kryzysie praworządności. Policja ma strzec porządku prawnego, ale wiemy, że dość często strzeżenie praworządności myliło jej się ze strzeżeniem interesów rządzącej formacji. (...) Opieranie się na zeznaniach dwóch policjantów, nazywanych tajniakami, narusza reguły prawidłowego rozumowania<sup>62</sup>.**

---

<sup>62</sup> Za: Piotr Żytnicki, Epokowy wyrok sądu: Nie można wierzyć tajniakom, bo policja strzeże interesów PiS

Gazeta Wyborcza, 15 grudnia 2021, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,27914688,epokowy-wyrok-sadu-nie-mozna-wierzyc-tajniakom-bo-policja.html>

## 6. Instrumentalne traktowanie prawa (paragrafy na obywateli)

**W roku 2021 rozwija się pomysłowość policji w karaniu: masowo stosowane są kary za pisanie na chodniku, nawet przy pomocy dezodorantu (!)<sup>63</sup>, używanie megafonów na zgromadzeniu (przepisy o ochronie środowiska zakazują używania urządzeń nagłaśniających, chyba że na legalnych zgromadzeniach czy pielgrzymkach)<sup>64</sup>, przepisy karne za szerzenie zarazy (za organizowanie protestów kobiet w czasie pandemii). W końcu masowe ściganie kobiet za skandowanie “Jebać Pis” w czasie demonstracji (użycie słów nieprzyzwoitych)<sup>65</sup>.**

Państwo zaczynało w 2017 r. od łagodnych form zniechęcania - jak legitymowanie i wręczanie mandatów. Ale społeczeństwo obywatelskie się uczy. Ludzie, którzy wcześniej nie mieli do czynienia z Kodeksem wykroczeń, poznają swoje prawa i przestają się bać policyjnych szykan. Protestujący powołują się na swoje prawa i wolności konstytucyjne. Nie przyjmują mandatów, nie poddają się legitymowaniu. Władza szuka więc nowych sposobów i nowych paragrafów.

Policja zasypuje sądy wnioskami o ukaranie, mimo że wie, że 97 proc. spraw przegrywa, a od dłuższego czasu nawet ich nie pilnuje – według mec. Radosława Baszuka na salę rozpraw nie stawiają się policjanci - oskarżyciele publiczni. Wyroki zapadały na początku bez rozprawy, w trybie nakazowym (to procedura, która miała usprawnić załatwianie spraw, które nie budzą wątpliwości), ale ludzie sprzeciwiają się tym wyrokom i dochodzi do rozpraw. I na ogół - do uniewinnienia.

Najczęściej stosowane przepisy to:

- Art. 52 Kodeksu wykroczeń (utrudnianie legalnych zgromadzeń)
- Art. 63a Kodeksu wykroczeń („umieszczanie napisów w miejscu do tego nieprzeznaczonym” - chodzi o napisy np. kredą czy zmywalną farbą)
- Art. 65 Kodeksu wykroczeń (odmowa wylegitymowania się)

---

<sup>63</sup> relacja osoby wspierającej oskarżoną o robienie napisów na barierkach policyjnych postanki opozycji Urszuli Zielińskiej: kiedy inni w czasie demonstracji pisali po chodnikach, a on nie miał nic do pisania, wyjął dezodorant i psikał Najpierw policjant zarzucił mu “umieszczanie ogłoszeń w miejscu do tego nieprzeznaczonym”, a kiedy dotarło do niego, że dezodorantem nie da się umieścić ogłoszenia, postawił zarzut... bezpodstawnego wezwania policji: <https://oko.press/sad-robcie-transparenty-nie-piszcie-mazakami-po-barierkach-poslanka-zielinska-skazana-nieukarana/>

<sup>64</sup> <https://oko.press/matura-z-kodeksem-wykroczen-piotr-starzewski-na-celowniku/>

<sup>65</sup> <https://oko.press/transparent-protesty-jebac-pis-julia-landowska-na-celowniku/>

- Art. 90 Kodeksu wykroczeń (utrudnianie, tamowanie ruchu - wystarczy wyjście na jezdnię - w czasie zgromadzenia)
- Art. 141 Kodeksu wykroczeń (używanie słów nieprzyzwoitych - także w czasie zgromadzeń)



**Jak mówi Marta Lempart, dla wielu protestujących pierwsze wylegitymowanie w czasie zgromadzenia publicznego było problemem. “Sprawy wykroczeniowe miało mnóstwo ludzi. Nic dziwnego, że wymienialiśmy się informacjami i doświadczeniem. (...) Początkowo tymi wykroczeniówkami ludzie się przejmowali. Teraz nikt sobie z tego nic nie robi. No chyba że ma tych spraw dużo, bo to utrudnia życie. Człowiek może się w gąszczu tych spraw zagubić, mogą więc przyjść do ciebie, skuć na oczach rodziny i doprowadzić na przesłuchanie, bo się gdzieś nie stawiłaś. To nie jest miłe”.**

Dziś aktywiści, z którymi rozmawia OKO.press, znają na pamięć kilka przepisów z Kodeksu wykroczeń i Kodeksu karnego, oraz kilku innych ustaw, z repertuaru używanego przez władze.

---

## Legitymowanie i przedłużające się zatrzymanie pod pozorem legitymowania

To jedna z pierwszych masowo stosowanych szykan.

W czerwcu 2017 r. policja wyniosła z trasy przemarszu smoleńskiego kilka osób, a potem godzinami je legitymowała. Dziennikarka pisząca o praworządności i aktywistka Ewa Siedlecka odwołała się do sądu za bezprawne pozbawienie wolności.



**Mówi Ewa Siedlecka: “Nikt wtedy nie wiedział, że jest taka możliwość. Potem takie zachowanie obywatelskie stało się standardem i ludzie to wygrywali. Moja sprawa była pierwsza i przegrałam. Więc poszłam z tym do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (sprawa jest przyjęta, a RPO złożył tam opinię przyjaciela sądu). Będzie rozstrzygnięcie – i to ważne, bo choć dziś sądy reagują w takich sprawach dobrze, ale nie wiemy, czy to się nie zmieni. ETPCz będzie musiał ocenić proceder wielogodzinnego pozbawiania wolności przez legitymowania. I raczej wiadomo, co powie, bo standardy europejskie są jasne”.**

W 2020 i 2021 r. uczestnicy zgromadzeń publicznych w obronie praw kobiet zdali sobie sprawę, że policja musi mieć podstawę do legitymowania, nie może mieć ono charakteru prewencyjnego - i zaczęli masowo odmawiać podawania swoich danych. Zdezorientowana policja zaczęła zabierać obywateli na komisariaty "w celu ustalenia tożsamości". W efekcie kolejne zgromadzenia otaczane były przez coraz większą liczbę policyjnych samochodów (na wypadek, gdyby odmawiających legitymowania trzeba było porozwozić po komisariatach)<sup>66</sup>.



**Mówi Marta Lempart: Masowe odmowy legitymowania w którymś momencie stały się dla nas potężnym narzędziem oporu, dzięki któremu policja wychodzi na głupków.**

**Bo to jest działanie teoretycznie irracjonalne, dlatego tak zaskakujące – mogę pokazać dokumenty, iść do domu – a po paru godzinach stania jest zimno, chce się jeść, pić itd. – ale nie i koniec. Nie ma podstawy faktycznej, nie ma podstawy prawnej, nie i już. To jest coś wspaniałego.**

---

### Blokowanie "legalnych zgromadzeń"

To jedne z pierwszych spraw sądowych, jakie mają nasi rozmówcy. Dotyczą - pamiętajmy - blokad zgromadzeń wspieranych przez rządzących, w tym zgromadzeń "cyklicznych". Jednak tu najważniejszą ramą prawną jest tu dyspozycja Konstytucji o wolności pokojowych zgromadzeń. Wynika z niej obowiązek państwa zagwarantowania obywatelom o różnych poglądach bezpiecznego manifestowania tych poglądów. Wynika z niej także obowiązek przeciwstawiania się zgromadzeniom, które nie są pokojowe.



**Ewa Siedlecka: "W sprawie samego naszego „usiądnięcia” była sprawa o wykroczenie – w pierwszej instancji sprawa została umorzona: sędzia uznał, że nie ma materii na uznanie wykroczenia. Ale poprosiłam o rozstrzygnięcie, czy rzeczywiście występowanie w obronie Konstytucji można uznać za działanie społecznie szkodliwe (bo tylko wtedy można mówić o wykroczeniu). I sąd w uzasadnieniu po raz pierwszy powiedział jasno, że obrona Konstytucji co do zasady nie jest społecznie szkodliwa.**

**Prokuratura ten wyrok zaskarżyła i i sąd odwoławczy uznał, że doszło do złamania prawa a sprawa powinna być rozpoznana na rozprawie, nie na posiedzeniu (z tym się akurat zgadzam). Ostatecznie sprawa się przedawniła bez rozstrzygnięcia.**

---

<sup>66</sup> Zobacz: rozmowa z Martą Lempart, <https://oko.press/marta-lempart-sprawy-policja-prokuratura-opor/>

**Złożyłam na to zażalenie – bo jako obywatelka mam prawo być oceniona, czy złamałam prawo czy nie. Zażalenie zostało odrzucone. Może będzie z tego wniosek do ETPCz?”**

---

## Napisy, megafony i inne brzydkie wyrazy

Władze twórczo stosują nie tylko Kodeks wykroczeń (blokowanie, umieszczanie ogłoszeń w nieodpowiednim miejscu – za napisy na ulicy lub barierkach policyjnych), ale też przepisy środowiskowe (używanie nagłośnienia w czasie zgromadzenia) i w końcu Kodeks karny (narażenie na zakażenie, ale także znaczne szkody – jak w przypadku Elżbiety Podleśnej w Sierpcu).

Testowane są kolejne pomysły. Czasem poddaje go ważny polityk (w telewizyjnym orędziu w czasie Strajku Kobiet Jarosław Kaczyński mówi, że demonstracje sprowadzają zagrożenie epidemiczne - co uruchamia w całym kraju postępowania z art. 165 Kodeksu karnego)<sup>67</sup>, czasem rządowa telewizja (pomysł, by za napisy “PiS=PZPR” ścigać jak za propagowanie komunizmu<sup>68</sup>).

Nasi rozmówcy mówią, że najpierw pojawiają się zarzuty “organizowania nielegalnych zgromadzeń”, a za nimi atak na wytypowanych “organizatorów”. Potem ścigane jest samo uczestnictwo w zgromadzeniu - więc więcej osób ma sprawy. Wreszcie zaczyna się tępienie napisów i haseł (Urszula Zielińska, Elżbieta Podleśna). Uczestnicy i uczestniczki strajku kobiet mają sprawy za używanie megafonu lub przenośnego głośniczka (młoda kobieta z Nowego Sącza i Piotr Starzewski, maturzysta z Warszawy).

Julia Landowska, studentka medycyny z Gdańska zidentyfikowana na demonstracji jako “kobieta z megafonem” nie ma już jednak sprawy o “ochronę środowiska”, ale o używanie brzydkich wyrazów (“Jebać PiS”). Z zebranych przez nas opowieści wynika, że ściganie za “brzydkie wyrazy” to nowa fala - z lata 2020. Z naszych rozmówczyń ma je także Marta Lempart i aktywistki z Przemysła.



**Mówi Julia Landowska: To była spontaniczna demonstracja po opublikowaniu wyroku TK Julii Przyłębskiej [w styczniu 2021<sup>69</sup>]. Ktoś krzyknął “Jebać PiS”, tłum powtórzył “Jebać PiS”, a ja – trzymając w ręku mikrofon – powtórzyłam. A policja zna prawie każdego z nas. Od 22 października (wyroku marionetkowego TK ws. aborcji) legitymowała nas regularnie.**

---

<sup>67</sup> <https://oko.press/oswiadczenie-kaczynskiego-histeria-zagrozonego-satrapy/>

<sup>68</sup> <https://www.tvp.info/38178376/atak-na-biura-politykow-pis-widac-ze-to-zorganizowana-akcja>

<sup>69</sup> Wyrok został ogłoszony 22 października 2020, ale skala protestów była tak wielka, że władze czekały z oficjalnym opublikowaniem wyroku do 27 stycznia 2021 r.



## **Bo w Gdańsku nie demonstrowało aż tak dużo ludzi jak w Warszawie.**

Sprawa Landowskiej jest o tyle ważna, że dla niej prawnik prof. Michał Romanowski przygotował *pro bono* rozbudowaną ekspertyzę prawną, w której dowodzi, że wulgarne hasła na demonstracjach kobiet z 2020 i 2021 r. nie są wyrazem “nieobyčajności”, ale rozpacz po odebraniu fundamentalnego prawa decydowania o sobie w sytuacjach skrajnych<sup>70</sup>.

Ta ekspertyza krąży teraz po Polsce (znały ją aktywistki z Przemysła) i jest podstawą do pisanja zażaleń od wyroków nakazowych za “brzydkie wyrazy” (jest to albo nagana albo kilkuset złotych grzywna).

Karanie za dosadny język jest o tyle znamienne, że w atakach na protestujących obywateli w mediach społecznościowych pada wiele brutalnych i wulgarnych komentarzy. Choć w poszczególnych sprawach nie sposób połączyć wulgarnego wybryku z władzą, to przyjrzenie się większej liczbie spraw pokazuje, że zmasowany atak propagandowy jest elementem operacji “na celowniku”. Pojawia się zgodnie ze stałym schematem (o tym niżej).

---

### Sprawy TVP

Ścieżka klasycznych SLAPP - cywilnych pozwów o duże odszkodowania - przeznaczona jest, jak pisałam, dla liderów opinii. Najbardziej masowo stosuje je rządowa telewizja (sama oskarżana o przyczynienie się do zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza w 2019 r.). Cywilne pozwy TVP wytoczyła m.in. urzędującym rzecznikowi praw obywatelskich prof. Adamowi Bodnarowi, prof. Wojciechowi Sadurskiemu, dziennikarzom: Ewie Siedleckiej z tygodnika “Polityka”, Renacie Grochal z tygodnika “Newsweek Polska” i Wojciechowi Czuchnowskiemu z dziennika “Gazeta Wyborcza”, muzykowi Krzysztofowi Skibie a także prezydentowi Poznania Jackowi Jaśkowiakowi i posłance opozycji Joannie Scheuring-Wielgus.

---

### Odpowiedzialność zawodowa

W 2019 r. po raz pierwszy użyte zostają “narzędzia zawodowe” do nękania osób angażujących się w życie publiczne przeciwko władzy<sup>71</sup>. Od 2020 r. na wielką skalę wykorzystywane są uprawnienie prokuratury do kierowania do pracy w innym miejscu niezależnych prokuratorów (wcześniej takie przypadki dotyczyły pojedynczych osób – teraz

---

<sup>70</sup> Ekspertyza dostępna pod adresem: <https://romanowski.eu/praworzadnosc/opinia-prawna-dotyczaca-mozliwosci-uzywania-zwrotu-jebac-pis/>

<sup>71</sup> Zobacz treść interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie przeniesionego w 2019 r. z Krakowa do Wrocławia prokuratora Mariusza Krasonia: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-pyta-o-uzasadnienie-naglego-przeniesienia-prokuratora-krasonia>

kilku niezależnych prokuratorów z dnia na dzień zostaje oddelegowanych do pracy w miejscowościach położonych o kilkaset kilometrów dalej)<sup>72</sup>.

Dr Paweł Grzesiowski miał z kolei sprawę - z inicjatywy rządowego urzędnika pełniącego funkcję Głównego Inspektora Sanitarnego - przed sądem samorządu lekarskiego (skończyła się umorzeniem).



**Mówi dr Grzesiowski: „To jest wytaczanie armaty przeciw człowiekowi, żeby go wystraszyć. Bo zarzut jest wysany z palca – niby jakie stworzyłem zagrożenie dla zdrowia publicznego? Że ktoś słuchając mnie straci zaufanie do sanepidu i przez to zachoruje albo nie będzie się szczepił? To bzdury. Ale to ma na pewno podziałać na innych. Bo skoro nawet takiemu uznanemu ekspertowi potrafią to zrobić, to co mogą zrobić innym?”**

Te sprawy - podobnie jak obywatelskie blokady i udział w zgromadzeniach - charakteryzuje to, że naprawdę się zdarzyły. Problemem jest tylko ich ocena prawna. Państwo szuka sposobów, by groziła za to jak największa kara (nawet jeśli - zgodnie z regułą SLAPP - rzecz nie utrzyma się w sądzie).

---

<sup>72</sup> Relacja prok. Katarzyny Kwiatkowskiej, szefowej stowarzyszenia Lex Super Omnia: <https://oko.press/nad-prokurator-kwiatkowska-wisi-pozew-o-2-mln-zl-jesli-mysla-ze-mnie-upokorza-to-sie-myla/>

## 7. Rola rządowych mediów i znaczenie kampanii nienawiści

Istotnym elementem operacji “na celowniku” jest połączenie ataku policyjno-sądowego z akcją propagandową z wykorzystaniem mediów państwowych (publicznych) oraz finansowanych lub współfinansowanych przez władze.



**Mówi Hanna Waśko, ekspertka od public relations: „Ofiarą mocnego ataku może stać się dziś każdy, kto staje się niebezpieczny dla władzy – czyli każdy, kto otwarcie ją krytykuje i staje się na tyle rozpoznawalny, że może gromadzić wokół siebie innych ludzi. Ataki mogą być inicjowane przez państwo, np. za pośrednictwem mediów publicznych.**

**Widać, że biorą w nich udział także organizacje o programach zbieżnych z rządem, doskonale zorganizowane, zatrudniające dziesiątki ludzi, dysponujące dużymi pieniędzmi. Armie internetowych hejterów i trolli, bojówkarze. Poziom zorganizowania tego hejtu jest tak wysoki, że bez wątpienia muszą za tym stać stratedzy”<sup>73</sup>.**

Masowy hejt nie dotyczy wszystkich. Jednak, jeśli się zdarza, ma cechy kampanii, a nie spontanicznych reakcji. Taki hejt jest brutalny, obelżywy, dotyczy wyglądu i kompetencji, łączy się z groźbami karalnymi i nadciąga falami.

Hanna Waśko zauważa, że hejt się zmienia. Na początku atakowano kilkanaście osób, najbardziej rozpoznawalnych liderów. Z biegiem czasu jednak środowisk stawiających władzy opór jest coraz więcej. Nie wystarczy więc centralnie sterować zastraszaniem piętnastu osób, bo w całej Polsce odrastają kolejne setki, jak głowy hydry. Trzeba sięgnąć po uderzenia masowe – mogą dotknąć właściwie każdego, czyj głos zaczyna się liczyć w mediach.



**Prof. Sadurski: Wiele [moich] krytycznych tweetów przechodzi bez echa. I nagle, w ciągu godziny coś zaczyna się dziać. Pojawia się kilkadziesiąt anonimowych, króciutkich, wulgarnych i bardzo podobnych wpisów (tylko wyrazy na „k” i na „ch” są stosowane wymiennie). A potem znowu cisza.**

Hejt jest najbardziej widoczny, kiedy włączają się w to duże media, w tym TVP, ale dotkliwy jest i w mediach lokalnych. Także ataki w sieci wyglądają często na koordynowane a anonimowi komentatorzy (trolle) mają najwyraźniej dostęp do informacji, które mogą

<sup>73</sup> Rozmowa z Hanną Waśko: <https://oko.press/o-mechanizmach-nagonki-w-sieci-na-celowniku/>

pochodzić z zasobów państwowych. Ze sposobu ataku w internecie można też wnioskować, że gdzieś tworzone są zasoby do wykorzystania (grafiki, informacje, wzory argumentów).



**Prok. Kwiatkowska: Po raporcie Stowarzyszenia ("Prokuratura w pandemii czy pandemia w prokuraturze") zaczęło mnie i kolegów hejtować konto @KastaWatch. Była to powieść w odcinkach, jakby ktoś miał dostęp do naszych akt osobowych.**

Raz zdobyte treści i grafiki są przechowywane w taki sposób, by hejterzy mieli do nich łatwy dostęp. Bart Staszewski mówi o wulgarnych grafikach na jego temat, które co jakiś czas pojawiają się w sieci, Ewa Siedlecka - o w kółko powtarzaną jej wypowiedzią w niszowym radiu z 2015 r. (trudno sobie wyobrazić, by było to przypadkowe).

Do ataku używana jest sterowana centralnie telewizja państwowa: dotyczy to prof. Sadurskiego, Barta Staszewskiego, Marty Lempart, Elżbiety Podleśnej. Taki atak czyni osobę "na celowniku" rozpoznawalną w przestrzeni publicznej, naraża ją na ataki obcych ludzi, pozwala też policjantom zorientować się szybko, z kim mają do czynienia.



**Bart Staszewski: To się działo gdzieś tak od połowy 2020 roku. Na początku nie zwracałem na to większej uwagi. Ale po jakimś czasie okazało się, jak jest skuteczne: te setki ohydnych grafik z napisem „kłamca”, „oszust”. Łapanie za słowa... Jestem aktywistą, komentuję rzeczywistość w mediach społecznościowych, ale nie byłem osobą publiczną, nie jestem politykiem. A tu każdy mój komentarz spotykał się z odpowiedzią pravicowych mediów i publicystów, wyciągano mi każdą nieścisłość, niedopowiedzenie (kiedy np. skomentowałem na gorąco zatrzymywanie Margot w sierpniu 2020, nie wiedząc jeszcze, za co jest zatrzymywana). Nic mi nie było wolno, trwało polowanie. Za każdy ostrzejszy wpis grożono mi pozwami. Każdy błąd i nieścisłość była dowodem, że „kłamie”.**

**To się musiało zacząć po mojej wizycie u prezydenta Dudy w czerwcu 2020, któremu – po jego komentarzu, że „LGBT to nie są ludzie” – zaniósłem fotografie osób LGBT+ , ofiar homofobicznej nienawiści**

**Potem ruszyła lawina. We wrześniu 2020 działał już pełen cykl: komentarz polityka Zjednoczonej Prawicy lub prawnika Ordo Iuris pod moim wpisem był powielany przez pravicowe media i TVP, które czyniły mnie rozpoznawalnym, a potem do akcji**

**wchodziły trolle. Proszę zwrócić uwagę: przed taką kampanią nie można się bronić. Zgłaszanie takich postów to jak walka z wiatrakami.**

**Katarzyna Wappa** z Hajnówki została zaatakowana po tym, jak telewizja TVN wyemitowała w listopadzie 2021 r. reportaż o ludziach pomagających ukrywającym się w lesie przy granicy migrantom. Relacja Katarzyny Wappy była poruszająca: widzowie zobaczyli, jak w lesie oddaje swoje buty ludziom przemoczonym do suchej nitki, a potem przyjmuje wycieńczonego migranta do domu.



**Katarzyna Wappa: „Spodziewałam się, że po emisji programu może przyjść kilka krytycznych komentarzy. Przecież tak bywa. A tu nic. Kompletnie nic. Za to przychodzą dziesiątki wiadomości z pytaniami, jak pomóc. Co przywieźć, co jest potrzebne, kto potrzebuje pomocy?... To było naprawdę poruszające.**

Czyżby reguła hejtu przestała działać? Nic podobnego.

**Wappa: Ale minęło kilka godzin i znajomi zaczynają alarmować, że w sieci ruszył hejt: I rzeczywiście. Widzę, jak pod moimi postami na Facebooku, nawet takimi sprzed kilku lat, pojawiają się takie same komentarze i memy”.**

Taki atak wygląda na zaplanowany także z powodu stosowanych tu technik propagandowych. Należy do nich często stosowany chwyt odwracania znaczeń. Z osoby walczącej o przywrócenie minimalnych standardów w przestrzeni publicznej robi się kłamcę, oskarża się aktywiście, że w rzeczywistości narusza wartości, które są mu bliskie.

- **Bart Staszewski** „kłamie”, bo w Polsce nie ma gmin, z których fizycznie WYRZUCA SIĘ osoby LGBT, więc mimo homofobicznych deklaracji władz samorządowych nie są to strefy naprawdę “wolne od LGBT”,
- **Laura Kwoczała**, dziewczyna stawiająca na współpracę i działania zespołowe, “kłamie” bo naprawdę jest promującą się egoistką,
- **prok. Kwiatkowska**, dla której ważny jest zawodowy etos, jest przedstawiana jako osoba o niskich kwalifikacjach i marnej reputacji,
- **Elżbieta Podleśna** protestująca przeciwko odradzaniu się ruchów totalitarnych w Polsce oskarżana jest przez hejterów o faszyzm, a przez policję – o propagowanie komunizmu,

- dr **Paweł Grzesiowski**, ekspert od zdrowia publicznego, propagator szczepień - zostaje przez wysokiego urzędnika państwowego oskarżony o narażanie zdrowia publicznego właśnie.
- **Katarzyna Wappa** jest "żałosna", bo mówi, że migrant, którego przyjęła do domu, przez sześć dni płynął w rzece - a przecież wiadomo, że wcześniej by zamarzał (chodzi o człowieka, który na początku października przez sześć dni wędrował wzdłuż rzeki i rzeką)<sup>74</sup>.
- **Aktywne kobiety** poniżane są uwagami o wyglądzie, zwolenniczki liberalizacji prawa aborcyjnego są oskarżane o chęć mordowania dzieci, w końcu dostają groźby (które to groźby władza ściga z daleko mniejszym zaangażowaniem niż w sprawach o napisy kredą na chodniku albo "brzydkie" okrzyki na demonstracji) ....

Dramatyczna jest relacja **Elżbiety Podleśnej**.



**W sprawie, którą wytoczyłam TVP o naruszenie dóbr osobistych po pokazaniu mojego wizerunku w »Wiadomościach«, miałam powiedzieć sądowi, z jakim hejtem po tym materiale się spotkałam. Konkretnie, ze wszystkimi inwektywami i obelgami. Adwokat ostrzegął, że sąd może nie pozwolić mi na skorzystanie z notatek. Więc nauczyłam się tego na pamięć. Wbiłam to sobie do głowy – a teraz nie chce z niej wyjść”.**

Masowy atak hejterski jest możliwy z trzech powodów:

1. Materiały zgromadzone w czasie przygotowania ataku, prawdopodobnie przez funkcjonariuszy państwa i osoby finansowane przez instytucje państwowe, trafiają do hejterów i zaprzyjaźnionych dziennikarzy: **To jest zatem „dziennikarstwo” wspierane przez ludzi, którzy mają inne źródła utrzymania.**
2. **Media społecznościowe nie traktują hejtu wobec aktywistów jako naruszenia obowiązujących zasad czy wewnętrznych kodeksów** (mimo wszelkich cech zorganizowanej napaści).
3. **Media tradycyjne nie reagują**, nie zauważają zjawiska, a często **powielają hejt** (np. za depeszą PAP albo „wypowiedzią znanego polityka”), bo nie są w stanie sprawdzać zarzutów. Np. w przypadku Katarzyny Wappy “newsem” stało się to, że nie da się

---

<sup>74</sup> Tekst o sprawie i relacja Katarzyny Wappy <https://oko.press/wladza-szczuje-za-pomaganie-katarzyna-wappa-na-celowniku/>

płynąć w zimnej rzece przez sześć dni, a nie że obywatelka stała się obiektem zmasowanej kampanii mediów rządowych i bliskich władzy.

Policja też nie reaguje albo słabo reaguje na zawiadomienia o groźbach i przemocy wobec aktywistów.

Atak sprawia, że człowiek przestaje się czuć bezpiecznie, czuje się osaczony przez groźby karalne w sieci, napisy na witrynie sklepu/biura, anonimowe komentarze w lokalnych mediach, atak na rodzinę.

Bart Staszewski w pewnym momencie z lękiem wychodził po zakupy. Także z relacji Marty Lempart, wyłania się obraz władzy świadomie wykorzystującej uprzedzenia i fobie - homofobię i seksizm. Kwoczała mówi o tym, że ktoś zadał sobie dosyć trudu, by przejrzeć wszystkie jej media społecznościowe i wszędzie tam ją atakować. Podłeśna dostaje wiadomości typu „wiemy, gdzie mieszkasz”, przestaje się czuć bezpiecznie w mieszkaniu, obawia się rewizji i „wkroczu” o 6 rano („wkroczyć” to słowo, jakiego używała opozycja demokratyczna w latach 70. i 80. XX wieku na wejście milicji do domu, przeżywa niestety drugą młodość).

Lempart mówi też o groźbach karalnych pod swoim adresem:



**Marta Lempart: O tak, jest dosyć niemiło. Hejt w kluczowych momentach ewidentnie jest uruchamiany i zarządzany odgórnie, ale powiedzmy sobie szczerze: to bardzo łatwo uruchomić, bo bazuje na złych instynktach, a cyberprzemoc wobec kobiet jest dużo bardziej intensywna, z niewyczerpanym polem do inwencji w kwestii wyglądu czy seksualności. (...) Gorsze są pogrożki. Tylko grubsze rzeczy, jak np. banery na domu, w którym poprzednio mieszkałam, zdarzyło się to kilka razy. Postępowanie w tej sprawie się toczy, na razie bez efektów. Zwykłych pogroźek nie zgłaszam, nie mam czasu, nie mam siły, mam inne priorytety...**



**Kwoczała: „Na proteście [w Oleśnicy] pojawił się agresywny mężczyzna z ostrym narzędziem. Mimo że był recydywistą, policja tylko go spisała, i to kilka godzin po fakcie – podczas gdy za nami cały czas jeżdżą”.**



**Staszewski: „Nie oddam na ulicy komórki osobie, która «musi zadzwonić» bo to przecież może być policjant, który chce dostępu do moich danych”.**



**Znowu Staszewski: „Powinniśmy się cieszyć, że można już nie nosić maseczek, ale ja znowu stałem się rozpoznawalny, a memy z napisem PEDOFIL krążą w sieci....”,**



**Waśko: “Tak otwarcie eskalowana nienawiść siłą rzeczy łamie kolejne bariery. Pojawia się przyzwolenie na coraz większą agresję słowną wśród zwykłych ludzi, na co dzień. Na końcu pojawia się przemoc”.**



## 8. Brutalność policji elementem systemu

Policja jest używana do nękania ludzi - i nie chodzi tu tylko o brak pomocy czy niechlujne i nieskuteczne badanie zgłoszeń gróźb i hejtu. Policja coraz bardziej brutalnie interweniuje w czasie zgromadzeń i wobec zatrzymanych obywateli i obywaterek<sup>75</sup>.

Szczegóły, jak zrealizować “zlecenie”, pozostawiane są szczeblowi średniemu.

Najgorzej jest w Warszawie - siedzibie władz państwowych.



**Mec. Radosław Baszuk: Podobnie jest jeszcze w Łodzi. Ale w Gdańsku nie, tam policja zachowuje się raczej przyzwoicie. Wrocław jest w połowie drogi między Warszawą a Gdańskiem.**

**Katowice?**

**Nie potrafię powiedzieć, nie znam tamtejszych spraw o zatrzymanie. Ale w Katowicach doszło do agresywnych zachowań policji.**

Polska policja - co warto podkreślić - miała od lat problem z przemocą<sup>76</sup>. Nadużywała jej wobec grup mniejszościowych, osób o niższym statusie społecznym. Teraz stosuje brutalne metody wobec protestujących<sup>77</sup>, więc przemoc policji staje się doświadczeniem masowym. Przełożeni - mimo wyroków sądów - wyrażają do podwładnych “pełne zaufanie”, nie ma mowy o jakiegokolwiek korekcie zachowań.

Relacje z ostatnich protestów osób LGBT+ i kobiet są podobne: policja nadużywa przymusu bezpośredniego. Wykazują to sądy, do których sprawy kierują aktywiści i aktywistki. Ale praktyka policji się nie zmienia. Zwłaszcza kobiety opowiadają o rosnącym zagrożeniu: policja nie broni ich przed atakującymi prawniczymi bojówkami (używającymi często wobec protestujących słowa “jebać” - nie słyhać, by policja ściagała za to słowo równie pilnie jak za “brzydkie wyrazy” manifestacji kobiet).

W 2021 r. asortyment policyjny jest już w miarę ustalony: skuwanie, rzucanie na ziemię, wciąganie do radiowozu, stawianie najdziwniejszych zarzutów, nachodzenie w domu.

---

<sup>75</sup> Wzrost brutalności policji dokumentuje w swych wystąpieniach i rekomendacjach Rzecznik Praw Obywatelskich, patrz: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/sprawy-wazne-dla-obywateli>

<sup>76</sup> Patrz relacja z debaty o przemocy policji zorganizowana przez Rzecznika Praw Obywatelskich i Gazetę Wyborczą, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/jak-policja-traktuje-zatrzymanych-debata-rpo>, o systemowym problemie z przemocą policji mówi też mec. Radosław Baszuk w wywiadzie zrobionym w ramach cyklu “Na celowniku”

<sup>77</sup> Po czterech i pół roku zabiegów Rzecznik Praw Obywatelskich dostaje w końcu we wrześniu 2021 r. odpowiedź Ministra Sprawiedliwości: nie, państwo nie zapewni każdemu pomocy prawnika zaraz po zatrzymaniu. Policji trudno byłoby w tych warunkach pracować...<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/ms-przepisy-zapewniają-każdemu-kontakt-z-obronca-nie-bedzie-zmian-prawa-o-ktore-wnosil-rpo>



**Z relacji maturzysty Piotra Starzewskiego z wiosny 2021 r. :  
Widzę, jak na Zakroczymskiej w Warszawie (tam jest komenda, do której policja regularnie przywozi zatrzymanych demonstrantów) dwoje młodych ludzi zaczyna uciekać przed policjantami, i sam też uciekam. Ale potykam się. Słyszę „Brać go”. Policjanci rzucają mnie na ziemię (“na glebę”), zakładają mi dźwignię. Spadają mi okulary, na znak, że nie stawiam oporu, wypuszczam z ręki komórkę. Ale i tak mnie skuwają – z rękami do tyłu.**

**Nie broniłem się, sprawa dotyczyła plakatów, a potraktowali mnie jak groźnego przestępcę – mówi. – Nie miałem kontaktu z rodziną, wybłagałem w końcu, żeby oddali mi okulary.**

Brutalność policji może być skutkiem rosnącej frustracji. Działa tu zasada błędnego koła. Policja cieszyła się do niedawna społecznym prestiżem, teraz zaufanie do niej gwałtownie spadło<sup>78</sup>. Niechęć i pogarda okazywana policjantom przez młodych ludzi musi być dotkliwa (widać to z relacji Piotra Starzewskiego, który z policjantami rozmawiał, by poznać ich punkt widzenia).

Zbierając materiały w miejscowościach na południu Polski usłyszeliśmy o pismach policyjnych kierowanych przeciwko aktywistkom i aktywistom, a napisanych w sposób demonstracyjnie niestaranny. To może być przejaw “włoskiego strajku” - policjanci nie chcą być wykorzystywani do rządowych SLAPP.

---

<sup>78</sup> <https://oko.press/ratunku-policja-dramatyczny-spadek-zaufania-do-mundurowych-sondaz/>

# Opór obywatelski, znaczenie prawnej pomocy i samopomocy

Większość spraw “na celowniku” - jak już zaznaczyliśmy - kończy się uniewinnieniem, umorzeniem lub stosunkowo niską karą. Potwierdzają to zebrane przez aktywistów dane.

- Z raportów ObyPomocy, prawników współpracujących ze Stowarzyszeniem Obywatele RP, wynika, że od 12 kwietnia 2017 do 31 sierpnia 2021 roku w relacje z policją ze względu na aktywność społeczną i udział w zgromadzeniach weszło 889 osób. To są tylko ci, których sprawy monitoruje ObyPomoc albo przynajmniej dali jej znać<sup>79</sup>.
- ObyPomoc wie o 527 postępowaniach w sprawach o wykroczenia (jedno postępowanie to może być więcej niż jedna osoba). 501 osób prawomocnie zostało uniewinnionych lub postępowania zostały umorzone. Wiele spraw ciągle trwa.
- Tak samo z zatrzymaniami, co w 2021 r. sprawdził Rzecznik Praw Obywatelskich: do warszawskich sądów po fali demonstracji Strajku Kobiet wpłynęło 597 zażaleń na zatrzymanie. Od maja 2020 do końca lipca 2021 uwzględniono zażalenia w 346 przypadkach (pozostałe sprawy są w toku)<sup>80</sup>

Nieskuteczność ataku na obywateli (poza oczywiście dotkliwą stratą czasu i nerwów osób “na celowniku”) wynika nie tylko z tego, że sądy nadal wiernie stosują prawo i są odporne na “sugestie” władzy. Ogromne znaczenie ma pomoc prawna świadczona *pro bono* i obywatelska samopomoc (np. prawniczy kolektyw Szpila i ObyPomoc).



**Mec. Baszuk: Nie jest nas aż tak wiele, dlatego, znamy się coraz lepiej i możemy już działać ponadregionalnie. Grupy prawników zaangażowanych w obrony aktywistów działają w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Lublinie, Gdańsku. Jesteśmy w stanie dość szybko, korzystając z sieci wzajemnych kontaktów aktywistów i prawników znaleźć prawnika**

<sup>79</sup> Raport za lata 2017-21 <https://obywatelerp.org/wp-content/uploads/2021/11/Raport-ObyPomoc-Zbiorczy-do-20211031.pdf>

<sup>80</sup> <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-demonstranci-zatrzymanie-policja-sady-zazalenia>

**gotowego do podjęcia obrony niemal w każdym miejscu. Nawiązujemy kontakty, poznajemy się. Tak tworzą się relacje.**

Większość rozmówców radzi sobie z atakami władzy właśnie dzięki tej pomocy. Prawnicy dojeżdżają także do mniejszych miejscowości.

Jednocześnie trwa **oddolna edukacja obywatelska**: młodzi ludzie uczą się przepisów, poznają swoje prawa, stosują je. To fascynujący, niezamierzony przez władze efekt rosnącego nacisku.

Do Małgorzaty z Limanowej, młodziutkiej organizatorki protestu kobiet z 2020 r., od razu podeszły członkinie Ogólnopolskiego Strajku Kobiet i dały namiarami na siebie. "Na wszelki wypadek" - powiedziały. Na początku nic się nie działo. Małgorzata nawet nie wiedziała, że ma sprawę w sądzie, dopóki w lutym 2021 r. nie przyszło zawiadomienie o naganie, jaką dostała wyrokiem nakazowym. I wtedy poprosiła o pomoc, bo wiedziała, gdzie się o nią zwrócić. Kiedy zaczął się jej proces, przyjeżdżali ze wsparciem aktywiści z całego regionu - żeby nie została sama.



**Maturzystka Laura Kwoczała, Oleśnica: Zostałam wezwana pod koniec listopada 2020 r. Zrozumiałam, że to nie przelewki. Przesłuchanie odbyło się w grudniu. Odmówiłam odpowiedzi, bo wiedziałam, że mam takie prawo. Skąd wiedziałam? Od znajomego prawnika. Powiedział, że wzywaniem w charakterze świadka – w atmosferze nagonki prasowej – to stara zagrywka, po to, żeby zmusić nas do stawiennictwa i stawiać potem zarzuty. Dlatego skontaktowaliśmy się ze Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet, bo oni takich represji doświadczają. I mieliśmy prawniczkę z OSK.**



**Maturzysta Piotr Starzewski, Warszawa: Siedzę w suce [furgonetce policyjnej]. Niby nie jestem zatrzymany, ale nie mogę wyjść. Chcę zadzwonić do prawnika, zabierają mi telefon. Policjanci śmieją się, że nie znam przepisów, bo za korzystanie z urządzeń nagłaśniających w miejscach publicznych jest kara grzywny. Na co ja im mówię, że tam jest jeszcze ustęp 2, o wyjątkach – a jednym z nich jest właśnie legalne zgromadzenie.**

Zadziwiające, że w zasadzie nikt z aktywistów, z którymi rozmawialiśmy, nie robi problemu z groźących im kosztów procesów i kar. Dominuje przekonanie, że "damy radę". To także skutek tego, że osoby "na celowniku" dostają wsparcie prawne i tworzą więzi z osobami w tej samej sytuacji. Ogromne znaczenie ma ustawa o zbiórkach publicznych z 2014 r., która pozwala organizować wsparcie społeczne na koszty nękania (poza grzywnami).

Natomiast **wyraźny jest koszt psychiczny aktywizmu**. Na szczęście osoby, z którymi rozmawialiśmy, wiedzą, że w sytuacjach kryzysu trzeba korzystać z pomocy psychologa. Zauważają jednak, że atak państwa i masowy hejt może być niezwykle groźny dla kogoś, kto i bez tego znajduje się w kryzysie. Jeśli ma się wsparcie bliskich, można to jednak przetrwać.



**Kwoczała: „Z trzech dziewczyn, z którymi była przesłuchana, dwie wycofały się ze względu na obawy o rodzinę. Prawda jest taka, że dla wielu osób to, co nas spotkało, było wystarczającym powodem, by się wycofać i nie angażować”.**

# Podsumowanie.

## Wnioski dla polskiej i europejskiej opinii publicznej

Jak już podkreślaliśmy, dla badaczy tradycyjnych SLAPP-ów zarysowany tu obraz zjawiska “na celowniku” może być pod wieloma względami zaskakujący. Należy jednak do jednej rodziny patologii, w której wyposażeni we władzę polityczną i finansową próbują uciszyć krytyków i oponentów zagrażających ich panowaniu. W krajach takich jak Węgry czy Słowenia, SLAPP-y przyjmują bardziej polską niż zachodnio-europejską postać, ale granice są tu płynne, a doświadczenia państw, w których dochodzi do kryzysu praworządności i demokracji mogą pełnić rolę ostrzegawczą. Są też po prostu interesującym tematem do analizy.

## Wnioski dla społeczeństwa obywatelskiego

**Skala represji i zaangażowania aparatu państwa w tłumienie obywatelskiego oporu pokazuje, jak wielka jest siła polskiego społeczeństwa obywatelskiego. A jednocześnie ludzie stawiający opór autorytarnym zakusom władz często nie doceniają tego, co robią.**

Wniosek dla niezależnych mediów: trzeba o tym pisać!

Dla aktywistów, z którymi rozmawialiśmy, duże znaczenie miała informacja, że to, co ich spotyka, nie jest indywidualnym ekscesem, ale działaniem wedle ustalonego schematu. To pozwala lepiej znieść szykany, daje poczucie więzi z innymi osobami w podobnej sytuacji, a w końcu - pokazuje desperację i strach (czyli słabość) aparatu władzy, daje więc nadzieję.

Jednocześnie widać, że przed społeczeństwem obywatelskim staje zadanie znalezienia metod samoobrony. Poza doraźną pomocą i okazywaniem wsparcia<sup>81</sup> potrzebne są inne sposoby na łączenie społeczności rozrywanych przez ataki funkcjonariuszy państwa.

Nagłaśnianie i pokazywanie tych historii ma dla aktywistów znaczenie - za teksty w OKO.press dostawaliśmy regularne podziękowania, a im dalej od centrum kraju

---

<sup>81</sup> Relacja prok. Kwiatkowskiej: I jeszcze te kartki, które przychodziły do Prokuratury Rejonowej w Golubiu-Dobrzyniu. “Pisali zwykli ludzie i przedstawiciele zawodów prawniczych, sędziowie i sporo prokuratorów.

Niektórzy wysyłali je w kopertach, żeby podpisów nie było widać. Inni pisali, »nie jestem tak odważny/a jak Pani, nie podpiszę się, ale trzymam za Panią kciuki«. Dostawałam sentencje: „ten kto się boi, umiera codziennie, ten kto się nie boi, umiera tylko raz”, »honor to luksus, na który może pozwolić sobie tylko człowiek wolny«, czy znane słowa prof. Władysława Bartoszewskiego »warto być przyzwoitym«.

Pisała też Polonia – z Toronto, Londynu, Brukseli czy Paryża. Liczba kartek i ich treść była dla mnie wzruszająca, ale i budująca, i zobowiązująca. Bo widać było, że obywatele dali mi kredyt zaufania. Wszystkie przewiozłam do Warszawy. Zrobię z tego kolaż, wyraz mojego szacunku i podziękowania za zainteresowanie się sprawą delegowanej prokuratorce”.  
<https://oko.press/nad-prokurator-kwiatkowska-wisi-pozew-o-2-mln-zl-jesli-mysla-ze-mnie-upokorza-to-sie-myla/>

docieraliśmy, tym większa była radość i wdzięczność za to, że ktoś zauważył, zrozumiał. Przyjęta przez nas metoda wywiadów pozwoliła też pokazać nie tylko ludzkie historie, ale i mechanizmy, jakie stosuje władza. Można mieć nadzieję, że będzie to miało znaczenie prewencyjne: sprawcy szykan w końcu zaczną rozumieć, że ich działanie nie będzie zawsze anonimowe.

Ważnym problemem jest to, że sprawy aktywistów i aktywistek toczą się miesiącami i latami. Nie ma terminów. Nie wiadomo, jaki jest stan sprawy. Laura Kwoczała nie wiedziała, czy sprawa nie pojawi się w trakcie egzaminów maturalnych. Bart Staszewski na sprawy wykroczeniowe wydał 30 tys., a w sprawach o zniesławienie gmin nie miał żadnego terminu. Prok. Kwiatkowska dostała informację z sądu, że najwcześniejszy termin rozprawy o 250 tys. zł z Prokuratorem Krajowym wyznaczony może być za dwa lata. W sprawie Elżbiety Podleśnej – za napisy na ścianach i chodnikach z 2018 r. – poczekano do wyroku w jednej sprawie, by zacząć drugą, z innej miejscowości, przez co to wszystko trwa dużo dłużej.

Niebezpieczne jest także to, że z prawniczego punktu widzenia nękanie za pomocą Kodeksu wykroczeń może wyglądać na błahe, nie wymagające wiele od prawnika. A to oznacza, że informacje o takich sprawach słabiej się roznoszą, bo „nie ma o czym mówić”. **Tymczasem te „błahe”, ale ciągnące się miesiącami sprawy są dla wielu aktywistów ciężkim doświadczeniem i mogą decydować o ich dalszym zaangażowaniu w życie publiczne.**

Niepokoić może też to, że osoby „na celowniku” coraz częściej rozpoznają swoje doświadczenie w tym, co uważały wcześniej za polskie martyrologiczne klisze – przywoływane są zapisane w polskiej pamięci zbiorowej wzorce irredenty.



**Staszewski: Do głowy mi nie przychodziło, że coś takiego może się powtórzyć.**



**Kwoczała: Babcia mówiła, że jej się to kojarzy ze stanem wojennym [1981-1982].**



**Kwiatkowska: Od początku wiedziałam, że poniosę konsekwencje.**



**Jeszcze raz Kwoczała: „kiedy widzę, co spotyka aktywistów w innych krajach, nie mam już pewności, że to, co mnie spotkało, na tym się skończy”.**



**Podleśna mówi, że jest złamana, działa, ale jest wrakiem, a „przecież mnie nie torturowali” [odporność na tortury jest cechą składową polskiego wzorca militarneho bohaterstwa],**



**Grzesiowski ma świadomość takich skojarzeń i prosi, by nie opisywać go w martyrologiczny sposób.**

Polacy mają dobrze wyćwiczone opowieści o bohaterskich zrywach - mniej wiedzą o aktywności publicznej, stałej i upartej pracy "u podstaw". Dlatego uciążliwe, ale mało efektowne nękanie przez władze jest tak niebezpieczne.

Te działania mogą też łatwo ująć uwadze krajowej i międzynarodowej opinii publicznej, bombardowanej doniesieniami o "prawdziwych" SLAPP-ach inicjowanych w Europie i na świecie przez oligarchów i korporacje. Mało do kogo dociera, że w Polsce władza, która pozbyła się liberalnych ograniczeń, może też inicjować SLAPP-y, w wersji nadwiślańskiej, masowe, dotkliwe, nawet jeśli mało spektakularne.

Udało nam odnotować, że każdy wyraz wsparcia dla atakowanego przez państwo aktywisty podnosi na duchu. Przy czym stawiać trzeba TAKŻE na masowość – im więcej kartek, listów poparcia, prostych gestów<sup>82</sup>, tym lepiej. Ale także bycie w sądzie, czyli bezpośrednie wsparcie jest niezbędne.

Jednym z kosztów, o których nasi bohaterowie mówią, jest utrata kontaktów z ludźmi, którzy wiedzą, że z aktywistami nie da się już porozmawiać „o wakacjach i o psie”, bo nie mogą jechać na wakacje (a co, jeśli przyjdzie pismo z sądu?). Z takim wypadaniem z siatki zdarzeń normalnego życia też warto coś zrobić.

**Na koniec jednak:** Osoby, które żyją "na celowniku", mówią już o tym, jak wiele osób do nich dołącza, jak wiele osób myślących podobnie spotykają. Fantastyczna jest reakcja prok. Kwiatkowskiej na Golub-Dobrzyń, gdzie została "zesłana". Kontakt z innym światem poza wielkim miastem każe jej zaangażować się bardziej w obronę wartości konstytucyjnych, ale też zmienia sposób jej działania „**Będę działała i będę mówiła prostym językiem**” – mówi. Kontakt z mieszkańcami mniejszej miejscowości uświadomił jej bowiem, że przeciętny Polak nie rozumie języka prawniczego, który jest na tyle specjalistyczny, że stanowi już w zasadzie osobną odmianę języka.



**Hanna Wasko: Monitorując media społecznościowe i zasięgi widzimy, jak „rosną” nowi liderzy i liderki. Jeśli ktoś przez parę dni jest twarzą jedynek portali i wieczornych newsów, widać, że jest odważny i wyrazisty, że media go cytują, a wzrost się utrzymuje, wiemy, że może spodziewać się ataku.**

**Niepolityczna liderka, przedstawiciel grupy zawodowej, który cieszy się zaufaniem, jak lekarze, czy nauczyciele, który zareaguje w jakiejś mocno medialnej sytuacji konfliktowej, zaczyna mieć coraz większe zasięgi w mediach społecznościowych. Krytykuje kluczowe polityki rządu. Ludzie chcą go słuchać, bo widzą w nim swojego reprezentanta.**

---

<sup>82</sup> Nasz cykl publikowany był na łamach OKO.press od sierpnia 2021 r. Jak sprawdziliśmy pod koniec listopada 2021, każdy tekst miał od 4 tys do 12 tys. wyświetleń (średnio 7 tys.)



**W wyobraźni społecznej łatwo ją zestawić z mniej lub bardziej skompromitowanym politykiem na zasadzie bohater-antybohater.**

# “Na celowniku” - wykaz zebranych materiałów

Rozmowy z aktywistami i ich relacje, rozmowy z prawnikami

1. [Bodnar: „Władza chce im zamknąć usta. Tyle i aż tyle”. Chcemy opisać i bronić osoby „na celowniku”](#)

Rozmowa z byłym rzecznikiem praw obywatelskich prof. Adamem Bodnarem, 3.08.2021

2. [Podleśna na celowniku władzy: Dręczą mnie, hejtują, pozywają. Boję się, ale co mam robić innego?](#)

Relacja Elżbiety Podleśnej, psycholożki i aktywistki społecznej, 4.08.2021

3. [Bart Staszewski: Nagle atakują cię anonimowe trolle](#)

Relacja Barta Staszewskiego, działacza LGBT, 5.08.2021

4. [Laura Kwoczała: „Byłam jeszcze nieletnia, więc na przesłuchanie poszłam z tatą”](#)

Relacja Laury Kwoczały, maturzystki nękanej za aktywizm o organizację protestów w obronie osób LGBT+ we Wrocławiu i strajku kobiet w Oleśnicy, 6.08.2021

5. [Gregorczyk-Abram: Koniec miękkiej gry. Bezczelni ludzie u władzy nie mogą być bezkarni](#)

Relacja adwokatki pomagającej osobom nękanym, 9.08.2021

6. [Nad prokurator Kwiatkowską wisi pozew o 2 mln zł. „Jeśli myślą, że mnie upokorzą, to się mylą”](#)

Relacja prokuratora i prezesa Lex Super Omnia, Katarzyny Kwiatkowskiej, 16.08.2021

7. [Dr Paweł Grzesiowski: Niektórzy zaczęli się obawiać kontaktów ze mną](#)

Relacja lekarza krytykującego władze za nieskuteczną walkę z pandemią, 17.08.2021

8. [Władza się mści, bo ja nazywam to, co się dzieje. Prof. Wojciech Sadurski](#)

Relacja konstytucjonalisty prof. Wojciecha Sadurskiego 19.08.2021

9. [W Słowenii premier Janša atakuje media jak Trump. Prawica buduje tam medialne imperium](#)

Rozmowa z Marko Milosavljevićem, profesorem w Katedrze Dziennikarstwa na Uniwersytecie w Ljublanie, 21.08.2021

10. [„Ofiarą ataku w sieci może być dziś każdy, kto staje się niebezpieczny dla władzy”](#)

Rozmowa z Hanną Waśko, specjalistce od *public relation* i komunikacji w sieci, 22.08.2021

**11. Siedlecka na celowniku władz, władza na celowniku Siedleckiej**

Relacja dziennikarki prawnej i aktywistki społecznej Ewy Siedleckiej, 1.09.2021

**12. Matura z kodeksem wykroczeń. Piotr Starzewski**

Relacja maturzysty, aktywisty Strajku Klimatycznego i uczestnika strajków i protestów od 2020 r., 5.09.2021

**13. Transparent na kijach od szczotek i sprawa za "je\*ać PiS". Julia Landowska**

Relacja studentki medycyny, organizatorki protestów w obronie praw kobiet w Gdańsku, 12.09.2021

**14. „Władza sobie nie radzi, więc zwiększa nacisk”. Wszystkie sprawy Marty Lempart**

Relacja liderki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, 1.10.2021

**15. Władza zniechęca aktywnych obywateli bezsensownymi pozwami – mecenas Baszuk**

Relacja adwokata Radosława Baszuka zaangażowanego w pomoc nękanym aktywistom, 11.10.2021

**16. Żeby zostały ślady. Anna Domańska**

Relacja kobiety, której policjant na manifestacji złamał rękę, a prokuratura następnie oskarżyła o fałszywe oskarżenie policji, 18.10.2021

**17. Rebeliantki z Przemyśla – prześladowane przez policję i uniewinniane przez sądy**

Zbiorowy portret aktywistek nękanych w mieście średniej wielkości na krańcu Polski, 24.10.2021

**18. Władza szczuje, byśmy dalej siedzieli na kanapie. Katarzyna Wappa na celowniku**

Historia ataku rządowych mediów na lokalną aktywistkę pomagającą obecnie osobom, które przekroczyły granicę z Białorusią i ukrywają się w lasach po polskiej stronie, 27.11.2021

**19. Zawiesił zdjęcie palca Lichockiej na biurze PiS i machina ruszyła: prokuratura, biegli, kurator, policja**

Sprawa 22-letniego działacza z Ostrowca Świętokrzyskiego (200 km na południe od Warszawy), który ma przeciągający się proces za powieszenie na biurze posła PiS plakatu ze zdjęciem posłanki PiS. Pokazuje na nim wulgarny gest posłom opozycji po tym, jak 2 mld zł, czyli 500 mln euro, parlament przekazał na rządową telewizję, a nie - jak chciała opozycja - na leczenie raka, 12.12.2021

**20. Policja w Dębicy ściga za tęczę, bo urząd ma bałagan w mailach. Nadia Kłós na celowniku**

Sprawa osób aktywistycznych, które promują prawa osób LGBT+ w małych miejscowościach - policja ścigała je za nielegalne zgromadzenie mimo dopełnienia wszelkich procedur, 21.12.2021

**21. Opowieść gwiazdkowa, czyli jak policja polska ściga za \*\*\*\*\* \*\***

Sprawy z artykułu 141 Kodeksu wykroczeń – hasła z demonstracji ścigane jako wulgaryzmy, 26.12.2021

## Procesy i sprawy na policji

1. **Jak postawić zarzut karny Podleśnej? Zamiast zmyć jej napis, wydać tysiące na wymianę bruku**

Relacja z procesu Elżbiety Podleśnej w Sierpcu (I rozprawa), 22.07.2021

2. **Małgorzata z Limanowej ma czyste konto. Sprawa o protesty kobiet ostatecznie umorzona**

Relacja z procesu młodej kobiety odpowiadającej przed sądem w Nowym Sączu za organizację strajku kobiet (uniewinnienie), 5.08.2021

3. **Przed sądem za napis „Senat” na policyjnej barierce. Proces Urszuli Zielińskiej (Zieloni)**

Relacja z procesu posłanki opozycji (I rozprawa), napis “Senat” na policyjnej barierce, którą odgrodzono protestujących w 2018 r. od budynku Senatu, 10.08.2021

4. **Sąd: Róbcie transparenty, nie piszcie mazakami po barierkach. Posłanka Zielińska skazana, nieukarana**

Relacja z drugiej rozprawy i wyroku posłanki za napis pisakiem na policyjnej barierce, 17.08.2021

5. **Ordo Iuris przeciw Marcie Lempart. Czy wolno mówić, czego nie wolno mówić o OI?**

Informacja o kolejnym pozwie Ordo Iuris wobec liderki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet Marty Lempart, 23.09.2021

6. **Nie mówcie, że nie ostrzegałam. Sprawa Elżbiety Podleśnej za napisy „PiS=PZPR” i „Kaci kobiet” w Sierpcu**

Kolejna rozprawa za napisy przeciw Elżbiecie Podleśnej w Sierpcu, 6.10.2021

7. **Sąd: Napis PiS=PZPR ma niską społeczną szkodliwość. Ale Elżbieta Podleśna musi zapłacić za szkody**

Trzecia rozprawa i wyrok w sprawie napisów Podleśnej w Sierpcu, 14.10.2021

8. **Sąd nakazuje zbadać sprawę ujawnienia przez TVP wyniku testu Marty Lempart na covid**

Sprawa ujawnienia danych medycznych liderki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet i użycia ich w kampanii zniechęcającej przez rządową telewizję, 7.11.2021

9. **„EU” i dziesięciu policjantów. Sprawa napisu na chodniku**

Policyjne przesłuchanie aktywistki, która chciała napisać zmywalną farbą na chodniku w Warszawie “Zostajemy w Europie”. Zdążyła napisać “EU”, kiedy wkroczyła policja, 17.11.2021

**10. Sprawa „tęczowej Maryjki” znowu odroczone, bo Kaja Godek i jej adwokat nie przyszli do sądu**

Relacja z kolejnej odwołanej przez oskarżenie posiłkowe rozprawy apelacyjnej w Płocku ws „Tęczowej Maryjki”, czyli ikony Matki Boskiej w aureoli z tęczy 8.12.2021

